

Kiedy powstanie Społeczna Rada Gospodarki Narodowej?

W Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie toczyły się 19 bm. rozmowy zespołów roboczych Komitetu Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych oraz KK NSZZ „Solidarność” rozpatrujących problem Społecznej Rady Gospodarki Narodowej. Komisji Mieszanej oraz kwestie kontroli społecznej. Przewodniczyli: ze strony rządowej prof. Jerzy Bafia, ze strony KK NSZZ „Solidarność” członek Prezydium KK — Grzegorz Palka.

Trwająca do późnych godzin wieczornych dyskusja koncentrowała się wokół koncepcji statusu, roli funkcji oraz miejsca w systemie naszego państwa Społecznej Rady Gospodarki Narodowej proponowanej przez „Solidarność”. Przedstawiciele KK NSZZ „Solidarność” przedstawili zarys zasad działania tej Rady i trybu jej powołania. Ich zdaniem Rada, jako niezależny od rządu organ, reprezentujący społeczeństwo powinna być wyłoniona na drodze współdziałania organizacji związkowych „Solidarność” ze środowiskami ludzi kultury i nauki, przy zagwarantowaniu poparcia ze strony Kościoła. Miałby to być organ przedstawicielski a nie wykonawczy, którego podstawową funkcją byłaby konsultacja

32 i 30 zł za liter

Podwyżka cen benzyny

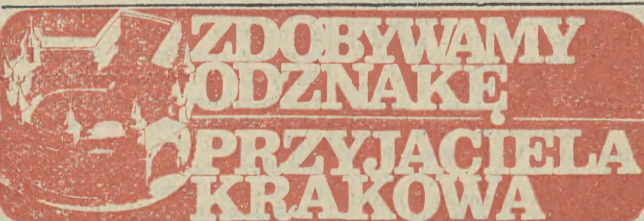
Jak informuje Państwowa Komisja Cen od 22 bm. wprowadza się nowe ceny detaliczne benzyn silnikowych i olejów napędowych. Cena etyliny 94 wzrasta z 21 — do 32 zł, etyliny 78 wzrasta z 19 do 30 zł a oleju napędowego podstawowego I LS z 14 do 25 zł za liter.

Równocześnie ze zmianą cen detalicznych ujednoliciła się poziom cen dla odbiorców indywidualnych i społecznych. Ceny paliw będą zróżnicowane o marżę handlową w zależności od szczebla zakupu.

(Dokończenie ze str. 6)

Protest związków autonomicznych

Grupa Robocza Konfederacji Autonomicznych Związków Zawodowych wyraziła sprzeciw wobec jednostronnej decyzji rządu o podniesieniu z dniem 22 bm. cen benzyny i olejów napędowych. KAZZ stwierdza, że podwyżka godzi w interesy ludności przy braku sprawności transportu publicznego, szczególnie w dużych aglomeracjach i spowoduje — zdaniem KAZZ — wzrost kosztów usług i produkcji. (PAP)



Koło Grodzkie PTTK, redakcja „Echa”, Wydział Kultury Fizycznej Sportu i Turystyki Urzędu m. Krakowa, Koło Przewodników Miejskich PTTK zapraszają do udziału w akcji ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA. Przed uczestnikami akcji wiele atrakcji, poznamy dzieje naszego miasta i jego dzień dzisiejszy, zwiedzimy wiele obiektów zabytkowych, które często nie są udostępnione ogółowi turystów. Na wszystkich czeka odznaka PRZYJACIELA KRAKOWA.

przedsięwzięć rządu w dziedzinie gospodarczej oraz ich opiniowanie również w sposób publiczny. Motywując potrzebę powołania takiej rady przedstawiciele „Solidarność” podkreślili, że — ich zdaniem — wobec niskiej — jak to określili wiarygodności poczynień rządu — konieczne jest powołanie ciała, które zdoła przekonać społeczeństwo o potrzebie poniesienia ofiar umożliwiających wychodzenie z kryzysu.

Strona rządowa uznała tę argumentację za niedostateczną, podkreślając, że wypowiedziane opinie o rządzie nie znajdują merytorycznego i popartego faktami uzasadnienia. Nie można udowodnić tezy — podkreślił Jerzy Bafia, która wyłaje się być, zdaniem „Solidarność” podstawową przesłanką do powołania Rady, że

(Dokończenie na str. 2)

«Kowadło Kuźnicy» dla M. Szumowskiego i «Krakowskie j» 65-lecie Tadeusza Hołuj

Rada Klubu Twórców i Działaczy Kultury „Kuźnica” na wczorajszym posiedzeniu przyznała doroczną w zasadzie (bo też wyróżnienie to nie musi być przyznawane co roku) nagrodę „KOWADŁA”. Honorowe wyróżnienie otrzymał MACIEJ SZUMOWSKI i kierowany przez niego zespół „GAZETY KRAKOWSKIEJ” za — jak stwierdza uzasadnienie — „krzewienie socjalistycznej kultury politycznej i zjednywanie społeczeństwa dla idei porozumienia narodowego”. Rada „Kuźnicy” rozpatrywała do nagrody „Kowadła” łącznie sześć kandydatów, postanowiła jednak przyznać ją wczoraj wyłącznie M. Szumowskiemu i „Krakowskiej”, pozostawiając inne kandydatury do późniejszego rozpatrzenia. Laureatom-Kolegom serdeczne gratulacje!

Gratulacje nie ominęły również wczoraj Tadeusza Hołuj, znanego pisarza, działacza, animatora kultury i prezesa „Kuźnicy”. W tych dniach kończy on bowiem 65 lat i z tej okazji „Kuźnica” życzyła przesyła wszystkim najlepszego. W trakcie uroczystości I sekretarz KK PZPR Krystyn Dąbrowa odczytał liście zbranych list gratulacyjnych jak i Jubilatę wystosował I sekretarz KC PZPR, premier rządu, gen. Wojciech Jaruzelski. Jubilat otrzymał również listy gratulacyjne od Egzekutywy Komitetu Krakowskiego Partii i prezydenta m. Krakowa.

Sam Jubilat nie wygłaszał okolicznościowych przemówień i podziękowań. Odczytał za

Oto program najbliższych imprez:
SOBOTA, 21 BM.

Bardzo ciekawa, po raz pierwszy wprowadzona do programu, trasa na wszystkie stopnie odznaki pod nazwą „W ROCZNICE NIEPODLEGŁOŚCI”. Podczas spacerów poznamy pamiątki historyczne związane z wydarzeniami sprzed z górą 60 lat, kiedy to Polska, po długim okresie zaborów, odzyskała niepodległość. Zbiórka uczestników

(Dokończenie na str. 2)

W POŁOWIE grudnia oficjalną wizytę w Polsce złoży premier Francji P. Mauroy.

AUSTRIACKI minister spraw wewnętrznych E. Lane oświadczył, iż rząd będzie musiał ograniczyć rosnący napływ Polaków do Austrii jeśli inne kraje nie zwiększą liczb przyjmowania emigrantów z państw Europy wschodniej.

W PARYŻU przedstawiciel polskiego Ministerstwa Fi-

ZE ŚWIATA

nansów prowadzą rozmowy z przedstawicielami 16 krajów zachodnich, wobec których Polska jest zadłużona; idzie w nich głównie o odroczenie spłat w 1982 roku i kredyty niezbędne dla utrzymania wymiany handlowej z tymi krajami.

SPOŁECZNY Komitet Funduszu Pomocy Dzieciom w kraju, który powstał przy ambasadzie PRL w ZSRR przygotował do wysłki 2 tony leków zakupionych w Związku Radzieckim ze składek pracujących tu Polaków.

Jutro pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie na skrajnie niżu. Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. W nocy i rano miejscami mgły i zamglenia. Temperatura maksymalna dniem od plus 6 do plus 9, minimalna nocą plus 6 do plus 3. (w)

Czy w krakowskich kioskach pojawi się dziś prasa?

Miniony czwartek był w Krakowie i województwie miejskim drugim dniem akcji strajkowej, przeprowadzanej przez kolporterów „Ruchu”. Polega ona na niekspedowaniu i nieprzyjmowaniu do sprzedaży wszelkiego rodzaju gazet i czasopism. Tak postąpiła znakomita większość sprzedawców kiosków „Ruchu”. Wczoraj bojkot prasy objął też województwa: tarnowskie i nowosądeckie.

Podobnie jak dzień wcześniej, „Gazeta Krakowska”, „Dziennik Polski” i „Echo Krakowa” ukazały się, ale w bardzo ograniczonych nakładach. Sprzedażą krakowskich dzienników oraz „Trybuny Ludu” zajęło się Krakowskie Wydawnictwo Prasowe. Gazety były do nabycia w kilku punktach miasta wprost z samochodów. Głód informacji jest olbrzymi, o czym świadczą długie kolejki osób czekających na zakup prasy.

Przez cały wczorajszy dzień dochodziły tak do Komitetu Strajkowego, jak i dyrekcji „Ruchu” w Krakowie nie sprawdzone i nieoficjalne informacje o pertraktacjach prowadzonych w Zarządzie Głównym RSW w Warszawie z przedstawicielami związków zawodowych „Ruchu”. Z przecieków tych można było się dowiedzieć, że uzgodniono stanowiska w sprawie najbardziej konfliktowej, dotyczącej wcześniejszego przejścia pracowników na emeryturę. Wcześniej w ten sam sposób wynegocjowano uzyskanie zasiłku wychowawczego. Docierały też sygnały o przyjęciu — obopólnie akceptowanych — nowych tabel prowizyjnych. Tak więc zasadnicze punkty sporne już by nie istniały. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że akcja strajkowa zostanie odwołana lub zawieszona. Gdy piszemy te słowa nie mamy jeszcze potwierdzenia tej informacji. Jeśli stanie się ona

Cena 3 zł



ECHO KRAKOWA

ROK XXXV PISMO POPOLUDNIOWE Nr 226 (11061) ODNACZONE ZŁOTĄ ODNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, 20, 21, 22 listopada 1981 r.

Dwa warianty

Trwa ożywiona dyskusja nad nową ordynacją wyborczą do rad narodowych

2 lutego 1982 r. upływa kadencja rad narodowych (szczebla podstawowego) — miejskich, dzielnicowych i gminnych. Komitet Krakowski PWN wychodząc naprzeciw oczekiwaniom społeczeństwa zajął się przygotowaniem i opracowaniem nowej ordynacji wyborczej.

Wczoraj odbyło się kolejne posiedzenie Zespołu ds. Propozycji Zmian Ordynacji Wyborczej KK PWN, na którym przewodniczący JAN KRÓL przedstawił pod dyskusję dwa warianty tego projektu.

WARIANT I: Okręgowa Komisja Wyborcza układa jedną listę kandydatów w porządku alfabetycznym. Nie istnieją miejsca mandatowe. Wyborca głosuje przez wskazanie kandydatów w liczbie nie większej niż liczba mandatów z danego okręgu. Mandaty otrzymują kandydaci, którzy uzyskali kolejno największą liczbę głosów.

WARIANT II: Okręgowa Komisja Wyborcza układa jedną listę kandydatów w porządku alfabetycznym. Nie istnieją miejsca mandatowe. Wyborca głosuje przez wskazanie kandydatów w liczbie nie większej niż liczba mandatów z danego okręgu. Mandaty otrzymują kandydaci, którzy uzyskali kolejno największą liczbę głosów.

W dyskusji najwięcej kontrowersji wzbudziła sprawa sposobu układania list kandydatów. W związku z tym zarysowało się rozwiązanie alternatywne. Wariant I jest prostszy i bardziej komunikatywny społecznie. Wariant II gwarantuje bardziej równomierny rozkład mandatów w stosunku do ilości uzyskanych głosów. Dzięki wskazaniu w nim osób (obok organizacji), zapewni również silniejszą więź radnych z wyborcami. Daje też osłabiony wynik głosowania po jednej turze.

Na wczorajszym posiedzeniu zespół wypowiedział się za wariantem I, jako bardziej demokratycznym i wiążącym ścisłej kandydatów ze swymi okręgami wyborczymi. (až)

W oczekiwaniu na nowy system stypendialny

Zdaniem resortu — wszystko zmienić Zdaniem studentów — nieco poprawić

Od wiosny w środowisku studenckim całego kraju toczy się dyskusja na temat nowych zasad przyznawania świadczeń socjalnych. Na szczęście nikt już nie kwestionuje, że dotychczasowe stypendia, dopłaty do prywatnych kwater, zapomogi losowe itp. są niewspółmierne niskie w stosunku do rzeczywistych kosztów utrzymania, ponoszonych przez studentów lub ich rodziców. Wszyscy więc są zgodni, że należy je podnieść. Pytanie tylko o ile i według jakich zasad?

MINISTERSTWO Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki w maju, jeszcze przed zakończeniem ubiegłego roku akademickiego przedstawiło swoje propozycje i przekazało je uczelniom do rozważenia. Projekt resortu to sześć wariantów opartych na wspólnym założe-

niem 50 proc. ważnie oddanych głosów.

WARIANT II: Organizację i grupy wyborców zgłaszają do komisji wyborczej listy kandydatów, które obejmują ich w porządku alfabetycznym. Zgłoszona lista kandydatów nie może zawierać więcej nazwisk niż liczba mandatów w danym okręgu. Przy nazwisku kandydata określa się organizację z listy której kandydat jest zgłoszony. Przy kandydatach zgłoszonych przez grupy wyborców podaje się określenie: niezależny. Głosowanie odbywa się przez wskazanie kandydatów w liczbie nie większej niż liczba mandatów w danym okręgu. Uszła się liczbę głosów zdobytych osobiście przez każdego kandydata. Mandaty z danej listy uzyskują kandydaci, którzy otrzymali kolejno największą liczbę głosów.

W dyskusji najwięcej kontrowersji wzbudziła sprawa sposobu układania list kandydatów. W związku z tym zarysowało się rozwiązanie alternatywne. Wariant I jest prostszy i bardziej komunikatywny społecznie. Wariant II gwarantuje bardziej równomierny rozkład mandatów w stosunku do ilości uzyskanych głosów. Dzięki wskazaniu w nim osób (obok organizacji), zapewni również silniejszą więź radnych z wyborcami. Daje też osłabiony wynik głosowania po jednej turze.

Na wczorajszym posiedzeniu zespół wypowiedział się za wariantem I, jako bardziej demokratycznym i wiążącym ścisłej kandydatów ze swymi okręgami wyborczymi. (až)

Pomóż bliźniemu!

Pod takim hasłem, „Echo Krakowa”, Polski Komitet Pomocy Społecznej i Spółdzielnia Mieszkaniowa prowadzą akcję zbiórki odzieży dla najbardziej potrzebujących pomocy mieszkańców Krakowa. „Echo” przyjmować będzie odzież jutro, 21 listopada (wolna sobota), w lokalu redakcji przy ul. Wiślniej 2 II p., p. 29 w godzinach od 10—13. Podobną zbiórkę odzieży, poszerzoną o giętkie zabawki i ubiorów dziecięcych (sprzedaż — kupno) inicjuje w tym samym dniu Spółdzielnia Mieszkaniowa „Krakus”, w swoim Domu Kultury przy ul. Wrocławskiej 28, w godzinach od 11 do 15.

Przetrząśnij szafy, szuflady, komody — może znajdziesz coś, co nie jest ci potrzebne, a pomoże innym przetrwać zimą!

22 km. od godz. 9

Wielka aukcja starej porcelany szkła i fajansu

Krakowski Klub Kolekcjonerów organizuje w najbliższą niedzielę od godz. 9.00 w salach Domu Kultury „Kolejarz” przy ul. św. Filipa 6 wielką aukcję starej porcelany, szkła i fajansu. Aukcja, do której jak informowaliśmy wcześniej, Krakowski Klub Kolekcjonerów przyjmował przedmioty z porcelany, szkła i fajansu wyprodukowane nie później niż w 1945 roku wspomóż fundusz odnowy zabytków Krakowa. Właściciele przedmiotów wystawianych do licytacji otrzymają bowiem jedynie cenę wyjściową. Aukcja zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Miłośnicy starych talerzy, półmisek, kielichów, salatek czy waz będą mieli możliwość wzbogacić swe zbiory i pośrednio powiększyć konto odnowy zabytków podwawelskiego grodu. Zapraszamy więc w niedzielę o godz. 9 do sal Domu Kultury „Kolejarz” przy ul. św. Filipa 6. (W.G.)

Oczekujesz pomocy zgłoś się do studentów

Do wielu instytucji, które przez najbliższe, zimowe miesiące będą nieść pomoc najbardziej potrzebującym zamierzają również dołączyć studenci Akademii Medycznej w Krakowie. Na początku listopada br. powstał tam Studencki Komitet Pomocy Społecznej RU SZSP. Stawia on sobie za cel koordynowanie i organizację działań studenckich na rzecz niesienia pomocy społeczeństwu. W planach znajduje się m. in. pomoc ludziom niepełnosprawnym, opieka nad dziećmi z rodzin rozbitych, a także troska o stan zdrowia wszystkich, którzy oczekują pomocy.

Są już pierwsze efekty działania. Wspólnie z KZ NSZZ „Solidarność” Akademią Medyczną i Państwowym Szpitalem Klinicznym objęto opieką byłych pracowników AM i PSK. Już w sobotę (21 bm.) w godz. 9—14 będzie miała miejsce pierwsza akcja SKPS na rzecz mieszkańców Krakowa. W lokalu Rady Okręgowej SZSP — Rynek Główny 7 studenci AM udzielać będą porad oraz mierzyć ciśnienie tętnicze wszystkim chętnym. W tym samym miejscu będzie również prowadzona zbiórka odzieży na potrzeby podopiecznych Polskiego Komitetu Opieki Społecznej. (ms)

Pomóż bliźniemu!

Pod takim hasłem, „Echo Krakowa”, Polski Komitet Pomocy Społecznej i Spółdzielnia Mieszkaniowa prowadzą akcję zbiórki odzieży dla najbardziej potrzebujących pomocy mieszkańców Krakowa. „Echo” przyjmować będzie odzież jutro, 21 listopada (wolna sobota), w lokalu redakcji przy ul. Wiślniej 2 II p., p. 29 w godzinach od 10—13. Podobną zbiórkę odzieży, poszerzoną o giętkie zabawki i ubiorów dziecięcych (sprzedaż — kupno) inicjuje w tym samym dniu Spółdzielnia Mieszkaniowa „Krakus”, w swoim Domu Kultury przy ul. Wrocławskiej 28, w godzinach od 11 do 15.

Przetrząśnij szafy, szuflady, komody — może znajdziesz coś, co nie jest ci potrzebne, a pomoże innym przetrwać zimą!

W oczekiwaniu na nowy system stypendialny

Zdaniem resortu — wszystko zmienić Zdaniem studentów — nieco poprawić

Od wiosny w środowisku studenckim całego kraju toczy się dyskusja na temat nowych zasad przyznawania świadczeń socjalnych. Na szczęście nikt już nie kwestionuje, że dotychczasowe stypendia, dopłaty do prywatnych kwater, zapomogi losowe itp. są niewspółmierne niskie w stosunku do rzeczywistych kosztów utrzymania, ponoszonych przez studentów lub ich rodziców. Wszyscy więc są zgodni, że należy je podnieść. Pytanie tylko o ile i według jakich zasad?

MINISTERSTWO Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki w maju, jeszcze przed zakończeniem ubiegłego roku akademickiego przedstawiło swoje propozycje i przekazało je uczelniom do rozważenia. Projekt resortu to sześć wariantów opartych na wspólnym założe-

(Dokończenie na str. 3)

Posiedzenie Prezydium KK „Solidarności”

Ogniwa związkowe muszą zachować maksymalną dyscyplinę

Jak wynika z serwisu informacyjnego Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność” 18 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Prezydium Komisji Krajowej Związku (o czym nie poinformowano środków masowego przekazu, a m. in. PAP).

Prezydium Komisji Krajowej przyjęło oświadczenie, w którym zwraca uwagę wszystkim członkom Związku i wszystkim ogniwom związkowym na konieczność zachowania maksymalnej wewnętrznej dyscypliny związkowej. Kraj nasz — stwierdza się dalej — jest w stanie krytycznym, wkraczamy w okres, w którym na długie lata rozstrzygają się sprawy decydujące dla naszego życia. Jest

to także okres nadziei na zrealizowanie naszych, podstawowych spraw ludzkich i obywatelskich, na osiągnięcie porozumienia narodowego.

Po przypomnieniu, że KK realizując uchwałę programową Zjazdu, rozpoczęła w tej sprawie rozmowy z władzami PRL, w oświadczeniu stwierdza się, że nie można oczekiwać, że nasza droga do osiągnięcia porozumienia odpowiada wszystkim. Autentyczne oświadczenia wyrażają przy tym pogląd, że nie można wykluczać w tym czasie „jątrzącej propagandy i prowokacji wiążących załogi w strajki po to, aby wykażać, że Związek nie panuje nad sytuacją i aby oskarżać go o powodowanie strat gospodarczych”. Niekorzystne dla Związku są także — głosi oświadczenie — akcje uzasadnione w odczuciu załóg, ale sprzeczne z nadrzędnymi programowymi zadaniami Związku.

W związku z tym Prezydium KK powołało grupę ds. rozwiązywania konfliktów i ustalania właściwych form akcji protestacyjnych. Za grupę tę odpowiedzialnymi są: Stanisław Wądołowski i Józef Patyna. Doradcy: Jan Olszewski i Wiesław Chrzanowski.

Uznano też za konieczne powołanie innych „grup dla realizacji następujących zadań Związku inicjujących porozumienie narodowe”: utworzenie Społecznej Rady Gospodarki Narodowej; uspołecznienie środków masowego przekazu; opracowanie zasad tworzenia i funkcjonowania samorządów terytorialnych.

W serwisie „Mazowsza” podano również obszerne fragmenty stanowiska Prezydium KK w sprawie porozumienia narodowego, przedstawionego w toku niedawnych rozmów z reprezentantami Komitetu Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych. (PAP)

WICEPREMIER M. Rakowski spotkał się z Komitetem Wykonawczym OKW Branżowych Związków Zawodowych; strona związkowa zaproponowała kontynuowanie rozmów w grupach roboczych.

NA SPOTKANIU z aktywnym partyjnym w Rzeszowie sekretarz KC K. Barcikowski mówiąc o sprawie wykluczenia z partii S. Bratkowskiego stwierdził, iż złożyło się na to zarówno szereg przyczyn jak też nieporozumień.

KOMITET Gospodarczy Rady Ministrów stoi na stanowisku, iż w roku 1982 należy dążyć do ograniczenia systemu reglamentacji, co

Z KRAJU

wiąże się z przeprowadzeniem reformy cen.

PREZES NK ZSL, wicepremier R. Malinowski spotkał się z przewodniczącym OKZ NSZZ RI „Solidarność” J. Kulajem; omówiono tryb wspólnej oceny realizacji porozumień rzeszowsko-ustrzyckich oraz likwidacji przyczyn konfliktów zaistniałych w niektórych województwach.

„JERZY Andrzejewski i kino” — to tytuł trzdziennego przeglądu filmowego, który rozpoczął się wczoraj w Katowicach.

DZIS kołczy się w Warszawie zjazd delegatów Związku Inwalidów Wojennych PRL.

Od 20 bm.

Czasowe wycofanie wojskowych grup operacyjnych

Mijają cztery tygodnie od chwili, gdy z inicjatywą premiera, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego, na mocy Uchwały nr 220 Rady Ministrów powołane zostały terenowe wojskowe grupy operacyjne. Jednocześnie dobiega końca pierwszy etap ich działalności.

Na podstawie decyzji prezesa Rady Ministrów, 20 bm. grupy operacyjne — po odbyciu w każdej gminie spotkań podsumowujących, po pozostawieniu tamże rejestru jeszcze nie załatwionych, czy wymagających zbadania spraw, skarg i zażaleń — zostaną czasowo wycofane. Pozostaną w nieustannej gotowości do powrotu, w dyspozycji do wykonania ewentualnie przedadresowanych zadań. (PAP)

tego wydziele w praktycznym działaniu — pokaże czas. W każdym razie przedstawiciele, zarówno Kościoła jak i „Solidarności” stwierdzili otwarcie, że nie chcą mieć nie wspólnego z żadnym frontem, w którym nie będą uczestniczyć na zasadzie absolutnego równouprawnienia. Wynika stąd, iż wedle ich koncepcji żadna ze stron nie może mieć w przyszłym Froncie Porozumienia Narodowego przewagi. Ale — co ważne — ani Kościół, ani „Solidarność” nie odcinają się od koncepcji socjalistycznej państwa polskiego.

A w ogóle to, jak się okazuje, wszystko funkcjonuje dobrze, także i u nas, jeśli

ciąg dalszy wspólnych spotkań władz Krakowa i „Solidarności”

T. Piekarczyk: Intencją sprawiedliwy podział towarów

E. Janczarski: Dążenia nasze są zbieżne

W Urzędzie Miasta Krakowa kontynuowane były wczoraj, podjęte 23 ub. miesiąca, rozmowy wiceprezydenta E. Janczarskiego z delegacją ZR „Małopolska” NSZZ „Solidarność” pod kierunkiem członka Prezydium ZR, przewodniczącego Sekcji Warunków Życia T. Piekarczyka. Dotyczyły one zaopatrzenia i handlu.

Dla przypomnienia podajemy, że przedstawione na pierwszym spotkaniu propozycje „Solidarności” m. in. stanowiły próbę kompleksowego rozwiązania dystrybucji mięsa i jego przetworów. Związek zaproponował wprowadzenie realnych norm kartkowych, które będą w pełni i bez kolejek realizowane oraz na które będzie pokrycie w towarze — zagwarantowanie zwrotu różnicy między normą obowiązującą i realnie przyjętą w terminie nie przekraczającym następnego miesiąca — ustanowienie regionalnych komisarzy związkowych w ogniwach systemu produkcji i dystrybucji, kontrolujących przepływ towarów — dostęp komisarzy do lamów prasy dla bieżącego informowania o stanie zaopatrzenia — zagwarantowanie pełnej kontroli społecznej nad drukiem i rozdzielnictwem kartek.

Propozycje te, ujęte w dniu 5 bm. w formie uchwały ZR „Małopolska”, zostały odczytane na wczorajszym spotkaniu przez K. Jarzmikę z Komisji Zakładowej KZA „Armatura”. Natomiast przedstawiciel Komisji Koordynacyjnej Pracowników Handlu przy ZR — H. Stachowski ze „Spółem” WSS przedstawił podstawowe warunki sprawnego przeprowadzania reglamentacji mięsa i przetworów. Zostały one zawarte w nast. punktach: * pełne pokrycie masy towarowej * dzienne dostawy do sklepów rytmiczne i jednorazowe * ewentualne rozdzielnictwo wśród załóg pracowniczych na zasadzie przyporządkowania zakładów pracy poszczególnym sklepom.

Zostały też wskazane ogniwa skupu, produkcji i dystrybucji mięsa i przetworów, któ-

re wg opinii ZR powinny być poddane kontroli pełnomocników NSZZ „Solidarność”. Przedłożony wiceprezydentowi na ten temat załącznik zawiera 17 propozycji w sprawie m. in. realizacji importu i międzywojewódzkich przemieszczeń transportów mięsa, stanu magazynów chłodniczych, wykonywania rozdzielnika Wydz. Handlu i Usług UM przez Zakłady Mięsne, realizacji dostaw do sieci handlu detalicznego, zgodności zrealizowanych kartek z dostarczoną i sprzedaną masą towarową.

Intencją przedstawionego programu „Solidarność” — jak podkreślił przewodniczący jej delegacji T. Piekarczyk — jest stworzenie społecznie sprawiedliwego systemu podziału omawianego towaru oraz zlikwidowanie bądź zmniejszenie tak uciążliwych dla ludzi kolejek. Takie stanowisko, podyktowane troską o dobro ogółu — podjął wiceprezydent E. Janczarski — jest zbieżne z dążeniami władz miejskich Krakowa.

Wczorajszy tok obustronnych rozmów zmierzających do skonkretyzowania uzgodnień, wstępnych — z natury rzeczy ogólnikowych — sformułowań. Omawiany temat i jemu podobne będą wymagały uszczegółowienia. W związku z tym obie strony postanowiły prowadzić nadal pertraktacje, wyznaczając dalszy ciąg posiedzenia w UM na dzisiaj rano.

Bezpośrednio po wczorajszych rozmowach E. Janczarskiego z delegacją ZR „Małopolska” nastąpiło drugie spotkanie — prezydenta m. Krakowa J. Gajewicza i towarzyszących mu osób z poszerzoną delegacją ZR „Małopolska” NSZZ „Solidarność” pod kierunkiem wiceprzewodniczącego ZR — L. Kuzaję oraz z udziałem przewodniczącego WKZ NSZZ RI „Solidarność” B. Luczywo. Tematem tego spotkania były problemy wyżywienia w oparciu o współpracę miasta ze wsią. Niestety już bez udziału prasy.

Po trwających kilka godzinnych drugich obradach, już późnym wieczorem rzecznik prasowy ZR „Małopolska” NSZZ „Solidarność” — M. Dzielski przekazał „Echu”: — „Solidarność” uzgodniła z prezydentem, że weźmie on udział w spotkaniu z uwzględnieniem również wojewodów tarnowskiego i nowosądeckiego. ZR jest zobowiązany do dbania o interesy wszystkich związkowców całego regionu. Poprzez każdą inicjatywę władz, zmierzającą do polepszenia zaopatrzenia, jeśli będzie ona uzgodniona w skali całego Regionu „Małopolska” i przeksultowana z załogami zakładów pracy. Dąży również do tego, żeby rozmowy, które obecnie prowadzi z wiceprezydentem E. Janczarskim członek Prezydium ZR „Małopolska” T. Piekarczyk objęły w najbliższym czasie cały region.

ZOFIA MALINOWSKA

Różne stanowiska organizacji studenckich

Krakowskie uczelnie jednak strajkują

Studenckie strajki zataczają coraz szersze kręgi, w Krakowie poza Akademią Sztuk Pięknych, która proklamuje najprawdopodobniej akcję protestacyjną w poniedziałek (zdecyduje o tym dzisiejszy wiec studentów) strajkują wszystkie uczelnie. Wczoraj do grupy strajkujących dołączyły UJ, WSP, Akademia Muzyczna, AWF, PWST.

W różnych uczelniach zdecydowano się na różne formy akcji. W AGH trwa strajk ogólny, w Akademii Muzycznej — okupacyjny z tym, że prowadzone są warsztaty, w PK — strajk ciągły, podobnie w PWST. W Uniwersytecie Jagiellońskim studenci okupują Collegium Novum. Postanowiono, że grupy niezbyt liczne (150—200 osób) będą się zmieniały co 3 dni. Dla wszystkich chętnych odbywać się będą zajęcia Wolnego Uniwersytetu. O takiej formie strajku zdecydował 3 tys. wiec studentów tej uczelni.

W tym miejscu nie sposób pominąć przykrego incydentu: otóż członkowie NZS UJ prowadzący wiec niechętnie dopuścili do mikrofonu przedstawiciela SZSP, który chciał przedstawić stanowisko swojej organizacji w sprawie strajku. Kiedy już pozwolono mu mówić, jeden z członków NZS rozmieszał zebranych. W tym przypadku zabrakło chyba kultury politycznej! Wczoraj też odbył się wiec w WSP. Wcześniej jednak NZS proklamował tam strajk okupacyjny. Wiec zdecydował jednak o strajku czynnym. Po jego zakończeniu okazało się, że wielu studentów nie wie na czym to ma polegać, dlatego też postanowiono zorganizować dzisiaj rano kolejny wiec. Część studentów od wczoraj okupuje jednak 3 i 4 piętro budynku przy ul. Podchorążych.

W krakowskich uczelniach trwają strajki, są one proklamowane i prowadzone przez Niezależne Zrzeszenie Studentów. Stanowisko SZSP jest inne. Od początku wiadomo było, że SZSP nie popiera sprawy związanej ze sposobem

wyboru rektora w WSI w Radomiu. Gotowość strajkową ogłoszono jedynie na skutek opieszłości w przekazaniu do Sejmu projektu nowej ustawy o szkolnictwie wyższym. Po uzyskaniu zapewnienia, że projekt dzisiaj wpłynie do Łaski Marszałkowskiej SZSP, wycofało w większości uczelni swoje poparcie dla strajków.

Podobnie jak w Krakowie, strajki solidarnościowe z protestującymi studentami i pracownikami radomskiej WSI podjęło większość uczelni polskich. Szerokiego poparcia studenckiej akcji udzielają również członkowie „Solidarności” nie tylko środowisk akademickich.

MARIAN SATAŁA

Rozmowy z rządem — „Solidarność”

(Dokończenie ze str. 1)

rząd nie jest w stanie wyprowadzić gospodarki z kryzysu. Nie można również rozstrzygnąć a priori, że Społeczna Rada uzyska warietygodność.

Jak wynika z przebiegu rozmów obie strony były zgodne co do potrzeby dalszych wyjaśnień różnych kwestii szczegółowych i uwzględnienia wszystkich argumentów zarówno za, jak i przeciw powołaniu Społecznej Rady Gospodarki Narodowej i ewentualnie poszukiwaniu innych rozwiązań w sferze kontroli społecznej. Istotny jest również fakt, że przedstawiciele „Solidarności” stawiają dzisiaj propozycje powołania Rady jako ofertę dla rządu nie zaś jako żądanie. Pozwoli to niewątpliwie na dokładne przeanalizowanie tego problemu i uwzględnienie wszystkich jego aspektów. Uzgodniono, że rozmowy będą kontynuowane. Strona rządowa zamierza wówczas przedstawić propozycje powołania Komisji Mieszanej przedstawicieli rządu i całego ruchu związkowego dla ustalenia wspólnych poczynań w sprawach najważniejszych dla całego społeczeństwa. (PAP)

OD NIEDZIAŁI

Nareszcie, po szeregu spotkań na najwyższym szczeblu przywódców politycznych, związkowych i Kościoła, w tym także Wielkiej Trójki (Jaruzelski, Giemba, Wałęsa) doszło do roboczych rozmów pomiędzy rządem i „Solidarnością”. W przededniu tych rozmów w złożonym oświadczeniu rząd potwierdził swą dobrą wolę, ale ponowić też ostrzeżenie, że jego cierpliwość nie może trwać wiecznie. Z kolei „Solidarność” stwierdziła, że jest do rozmów przygotowana i chce realizować uchwalony na swym pierwszym Zjeździe program związkowy.

Tak więc obie wysokie strony wyraziły dobre intencje, ale już z pierwszych tych oświadczeń niemiernie wynioskować, iż negocjacje będą trudne a poglądy na szereg spraw i problemów krajowych mocno rozbieżne. Bo wiadomo, że programem „Solidarności” rząd nie jest zachwycony, i z kolei — nie wszystkie poczyny rządu odpowiadają nowemu ruchowi związkowemu. Ale też nikt z nas żyjących na tym świecie, a zwłaszcza w tym kraju i obserwujących bieg wydarzeń w ciągu minionych 16 miesięcy, nie oczekuje, że udawanie chorego pacjenta może obejść się bez wstrząsów. Wszyscy natomiast mają nadzieję, że wielkie konsylium w postaci przyszłego Frontu Porozumienia Narodowego znajdzie właściwe i najbardziej skuteczne środki, aby owego pacjenta po-

stawić na nogi i w przyszłości całkowicie go uzdrowić.

W tym też kierunku zmierzają działania pierwszej osobistości kraju, reprezentującej trójwładzę (przywódcą partii, szef rządu, najwyższy dowódca wojska). Wojciech Jaruzelski, bo o nim mowa, nadal — jak się okazuje, pracuje nad skompletowaniem grupy inicjatywnej, której ma zaproponować powołanie Rady Porozumienia Narodowego. Ta właśnie grupa inicjatywna

Światła w tunelu...

powinna prowadzić dalsze rozmowy z przedstawicielami liczących się ugrupowań, reprezentujących wszystkie nurtu światopoglądowe, orientacje polityczne, a nawet i interesy środowiskowe. Innymi słowy — przyszłą Radę powinno stanowić gremium osobistości cieszących się autorytetem różnych środowisk, organizacji, związków, stowarzyszeń i innych grup społecznych. Oni też utworzyliby coś w rodzaju prezydium Frontu Porozumienia Narodowego — głównego ośrodka organizatorskiego i kierowniczego FPN, opartego na koalicyjności wszystkich partnerów, ich tożsamości i niezależności każdego z nich.

Tak by to mniej więcej miało wyglądać od strony teoretycznej. Co natomiast z

działanie to oparte jest na prawie. Oto przed kilku dniami zakończył się w Warszawie drugi proces ze skargi tygodnika „Solidarność” przeciwko cenzurze, która nie dopuściła do druku fragmentu artykułu Macieja Kozłowskiego pt. „Próba odpowiedzi w sprawie socjalizmu”. Zdaniem cenzury fragment ten zawierał sformułowania poniżające konstytucyjny ustroj PRL, naruszając tym samym art. 2, pkt. 2 ustawy o kontroli publikacji. Rzecznik cenzury domagał się powołania biegłego na okoliczność: (...) „czy zespół słusznych lub

niesłusznych oskarżeń pod adresem paru etapów budownictwa socjalizmu w Polsce stanowi — jak sugeruje autor publikacji — cechy socjalizmu w Polsce i czy takie ujęcie sprawy w sytuacji, w której socjalizm jest konstytucyjnie określonym ustrojem PRL nie jest poniżaniem ustroju”. Sąd jednakże odrzucił ten wniosek, stwierdzając, że sprawa sprowadza się do odpowiedzi na pytanie: czy tekst narusza przepis ustawy o cenzurze? A do tego właśnie powołany jest sąd.

W dalszym wywodzie rzecznik cenzury próbował dowodzić, iż autor w sposób dowolny zestawiał fakty z historii PRL i potraktował je jako charakterystyczne cechy ustroju, podczas gdy były one jego wypaczeniem. Z kolei rzecznik „Solidarności” replikował, że zatrzymany tekst stanowił krytykę sposobu sprawowania władzy, nie zaś socjalizmu.

Naczelny Sąd Administracyjny uchylił decyzję Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk, jako niezgodną z prawem. Tak więc zwyciężyło prawo, zawarte w ustawie o cenzurze. Gdyby go nie było — zwyciężyłby Urząd, jako jedyny i ostateczny interpretator intencji autora. A zatem — niech żyje prawo. Stanowimy go tam, gdzie go jeszcze nie ma. Wówczas będziemy mogli mówić szczerze i otwarcie, że jesteśmy państwem prawnorządnym.

Dziś z tym bywa różnie! (m-tz)

1234567 DO-SOBOTY

● czym dyskutują w Sejmie?

Reforma gospodarcza szansa czy niebezpieczeństwo dla kultury?

Śledząc sprawozdania z posiedzeń komisji można zauważyć wyraźny podział na optymistów i umiarkowanych pesymistów. Pierwsi sądzą, że wprowadzenie reformy gospodarczej uzdrowi warunki „produkcji” i upowszechniania kultury, uczyni ją nie tylko samowystarczalną finansowo, ale być może przysporzy jeszcze dochodów, drudzy obawiają się, że reforma może przynieść po pierwsze komercjalizację kultury, po drugie zagładę placówek deficytowych, a społecznie potrzebnych.

Stosunkowo nieliczna grupa, do której opinii skłaniał się najchętniej uważa, że nie będzie ani tak źle, ani tak dobrze.

Są w kulturze sfery, dziedziny, które mogą i powinny przynosić dochód — o tym mówił m. in. poseł Janusz Przymanowski. Książka, fonografia, film — oto podstawowe dziedziny, które i dotychczas, wbrew obiegowym opiniom, raczej zarabiały na siebie, niż wymagały dotacji. Wprowadzenie reformy w przedsiębiorstwach z tymi trzema dziedzinami związanymi może zaowocować znacznym wzrostem dochodów, ale nie w pierwszym okresie. By to nastąpiło konieczne są niewielkie choćby inwestycje (np. automaty do tłoczenia płyt, odpowiednie przydziały papieru itp.).

Jest również szansą dla kultury doprowadzenie do tego, by zyski pochodzące z produkcji książki, płyty, taśmy magnetofonowej, filmu, w całości pozostawały dla kultury. Z tych pieniędzy można by dotować te dziedziny, które dotacji wymagają. Janusz Przymanowski sformułował też wniosek, który z pewnością znacznie wzbogaciłoby konto kultury, ale który wydaje się niemożliwy do realizacji, przynajmniej w zaproponowanym wymiarze. Brzmi on: „Szansę całkowitego zrównoważenia budżetu daje przejęcie na rzecz kultury i sztuki akumulacji uzyskiwanej przez przemysł produkujący aparaturę, która pełni ważną rolę informacyjną, lecz jest głównie przekazywaną wartości kulturalnych i artystycznych”.

O celach, na które przeznaczano by uzyskiwane dochody decydować powinna, działająca

Reforma gospodarcza — temat ten jest od pewnego czasu niemal stale obecny w dyskusjach sejmowej Komisji Kultury i Sztuki. Jest to zrozumiałe, bowiem we wszystkich dziedzinach życia reforma wcześniej czy później da o sobie znać. Pytanie tylko czy będą to znaki pozytywne, czy wręcz odwrotnie.

przy premierze Rada Kultury i Sztuki (ten wniosek znalazł się wcześniej w materiałach krakowskiej konferencji partyjnej).

Jakby na drugim krańcu rozważań o reformie są obawy prof. Kazimierza Żygulskiego twierdzącego, iż reforma niesie poważne zagrożenie przede wszystkim w sferze dostępności do dóbr kultury oraz komercjalizacji kultury. Te obawy najlepiej oddaje zdanie: „W efekcie jeżeli przedsiębiorstwo poligraficzne będzie się opłacało drukować Koran po arabsku za petrodolary, będzie to robiło”.

Można się rzeczywiście zastanawiać jaki wpływ na życie kulturalne i na rozwój sztuki będzie miała reforma gospodarcza i czy jej wprowadzenie rozwiąże bardzo poważne problemy finansowania kultury. Wydaje się, że uzdrowi ona w wielu wypadkach zasady funkcjonowania ważnych jej dziedzin, z pewnością jednak nie stanie się panaceum na wszystkie bóle. Pozostaje sprawa otwarta system dotowania teatrów, bibliotek, muzeów. Sprawa dyskusyjna jest system ustalania sposobu finansowania kultury poprzez państwo. Czy wysokość tych finansów powinna być określana procentowo w budżecie państwa, czy też należy wprowadzić system fundacyjny. W obecnej sytuacji, gdy dochód narodowy maleje, korzystniejszy wydaje się ten drugi wariant. Na dłuższą jednak metę słuszniej wydaje się jednak utrzymywanie zasady procentowego wskaźnika w dochodzie narodowym — przecież kiedyś przestanie on maleć, a wówczas owe 2 proc. przeznaczone na kulturę będą sumami nie do pogardzenia.

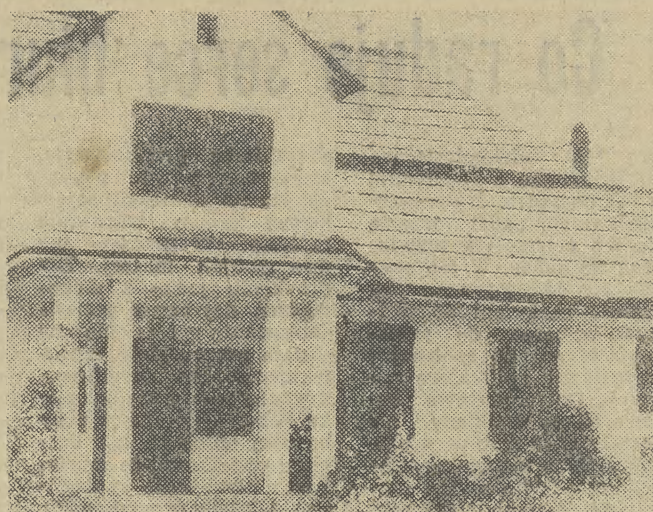
Jakiegolwiek by jednak nie były owe rozwiązania ekonomiczne i budżetowe konieczne jest wypracowanie modelu rozdziału środków przeznaczonych na kulturę i przez kulturę wypracowanych. Powszechny postulat uspołecznienia

kultury oznaczający zarówno powszechny do niej dostęp jak i społeczną kontrolę nad działalnością kulturalną jest z gruntu słuszny. Mam jednak pewne obawy, czy natychmiastowe wprowadzenie go w sytuację, gdy myślenie ekonomiczne jakby przesłaniało nam wszystkie inne racje, nie odbije się ujemnie na tych sferach kultury, które nie mogą rościć sobie pretensji ani do dochodowości, ani nawet do zbyt dużej efektywności działań, a są dla trwania kultury niezbędne. Być może właśnie powołanie rad kultury i sztuki na wszystkich szczeblach takiemu niebezpieczeństwu mogłoby zapobiec.

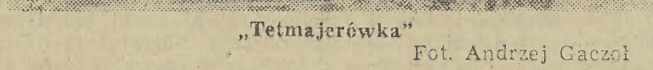
Nie ulega też wątpliwości, że kultura nie musi być, tak jak ja dotychczas okrzykiwano, sferą niedochodową, deficytową, tą do której społeczeństwo do-

placa. Znalezienie złotego środka przy całej złożoności związanych z tym zagadnień nie jest i nie będzie sprawą najprostszą, ale z pewnością możliwą — bo konieczną.

FLZBIETA GRZEGORCZYK



„Rydłówka”



„Tetmajerówka”

Fot. Andrzej Gaczol

Telefon bez drutu

W sto lat od zainstalowania w Wiedniu pierwszych telefonów austriacka poczta obsługuje 2,3 mln abonentów i podłącza rocznie po 150 tys. nowych. Oprócz takich udogodnień, jak specjalny guzik uruchamiający połączenie alarmowe dla obłożnie chorych oraz możliwość uzyskiwania informacji z komputera na ekranie telewizyjnym, austriacka poczta — za dodatkową opłatą — będzie instalować aparaty podłączane do sieci telefonicznej za pomocą promieni podczerwonych. Umożliwia to swobodne poruszanie się z aparatem w ręku po mieszkaniu o powierzchni 100 metrów kwadratowych.

Czy bronowickie dworki skazane są na zagładę?

20 listopada 1900 roku odbył się ślub poety, tłumacza i dramaturga, Lucjana Rydła z Jadwigą Mikołajczykówną. Pamiętny ślub, który zainspirował Stanisława Wyspiańskiego do stworzenia arcydramatu „Wesela”.

Obchody weselne miały miejsce w Bronowicach Małych, głównie w domu należącym wówczas do Włodzimierza Tetmajera. Żona weselnego Gospodarza, Anna Tetmajerowa, była siostrą Jadwigi Mikołajczykówny. Dom weselny — tę „chętą rozspanianą i rozświeconą” w listopadowe wieczory przed przeszło osiemdziesięciu laty, a obecnie pełną powagi „Rydłó-

we” — zbudował Włodzimierz Tetmajer w 1895 r. na niewielkim kawałku ogrodu, wykupionym od tescia, Jacenta Mikołajczyka. Dom ten przypominał wówczas i chłopską chatę, szlachecki dwór. Rudolf Starewski, Dziennikarz z „Wesela” krótko zanotował: „W jednych progach szlachecka tradycja i obyczaj chłopski”.

W pobliżu pierwszego domostwa Tetmajerów, od strony zachodniej, znajdował się już od ok. 1860 r. stary dworek, dawny folwark francuski. Po parcelacji klasztornych gruntów, dwór pozostawał bardzo zaniedbany. Włodzimierz Tetmajer zainteresował się nim, odkupił go od bronowickich chłopów, wyremontował i dobudował kuchnię. Dawne stodoły przekształcił w obszerne pracownie malarskie i pokoje dla synów.

Urodzony w pradawnym, morderczym dworze ludzmińskim i wywodzący się z powstałego rodu, Włodzimierz Tetmajer, wspinał się w górę po francuskiej siedzibie wskrzeszając niejako siedzibę swego dziecinstwa. „Malarz krakowskiego ludu”, literat i polityk dał temu wyraz pisząc:

„Niech się święci mój cichy,
pod drewnianym gankiem
mój wiejski dworek biały,
w gaju starych drzew!
Zbudowałem go dzieciom —
w takim sam wzrastałem,
w takim nas kołysała starych
ojców pieśń!”

Dwór bronowicki Tetmajerów wcale nie był cichy, wręcz przeciwnie. „U Włodzia kompletny raut, drzwi się nie zamykają! Literalnie, aż go to męczy, szczególnie wieczorem” — pisała pani Julia z Grabowskich Tetmajerowa, macocha Włodzimierza a matka Kazimierza Przerwy-Tetmajera.

W Tetmajerówce, taka bowiem nazwa przylgnęła do pofrancuskiego dworu, bywali: malarze — Zelechowski i Axentowicz, Wyczółkowski i Fałat, Kosak i Wyspiański, pisarze — Sewer-Maciejewski, Reymont, Sienkiewicz i Boy-Zeleński. Bywali wybitni ludzie teatru i politycy: Ignacy Daszyński, Wincenty Witos i Józef Piłsudski.

Adam Grzymała-Siedlecki tak zarejestrował uroczą i żywą atmosferę panującą często w Tetmajerówce: „...nie się w tył ścianach wylało humoru z głów,

a wina z flaszek! Ileśmy na ten dom uczynili najazdów w półdnia, wieczór, noc! (s.) Ile huk i impetu o «sistotę sztuki» odbiło się o powalę sali pianej! Ile kołód wszelajakich wspaniało! Ile żarliwej tęskności za Polską wystrzeliło ze serc. (...) de «psiakrew — Polska być musi!» — upewnieni”.

Tymczasem opustoszały dawny dom Tetmajerów i zarazem dom „Wesela” zakupił w 1908 roku Lucjan Rydel. Autor „Zaczarowanego koła” przekształcił znacznie „weselny” obiekt, według projektu Józefa Pokutyńskiego. Od strony północnej, dobudował oświetlenie z pieterkami, dał pokryto dachówką, powiększył dawną izbę taneczną przez włączenie do niej części sieni. Kolejne zmiany Rydłówki nastąpiły w latach trzydziestych i obecny dwór znacznie odbiega od „chaty grającej muzyką w noc ciemną”. Jest to jednak i pozostanie miejsce genyzy „Wesela”, tutaj Wyspiański, jak pisał Boy „urządził i usłyszał swoją sztukę”.

Bronowickie, sławne domostwa, Tetmajerówka i Rydłówka, pozostają w rękach rodzin Gospodarza i Pana Młodego i tak winno być jak najdłuższe, tylko bowiem codzienne użytkowanie obiektów zgodne z ich przeznaczeniem, gwarantuje trwałe i ciągłe odżywianie młodopolskiej atmosfery, kryjącej się w bronowickich dworach. Nie ma nic smutniejszego niż martwe muzea biograficzne, a szczególnie urok miejsca muzeum Młodej Polski w Rydłówce, którego organizacją zajął się w 1969 r. Krakowski Oddział PTTK, polega właśnie na tym, że jego kustosz jest wnuczka Lucjana Rydła, mieszkająca na piętaku.

Remonty obu obiektów nie miały jednak w możliwościach finansowych osób prywatnych. Rydłówka wymaga rozwiązania systemu ogrzewania budowy nowego szamba i zespołu sanitarnego, doprowadzenia wodociągu i remontu dobudowanej przez Rydła świetlicy. Dla Tetmajerówki natomiast najbliższą jest wymiana pokrycia. Kryjący dach gont, położony w 1937 r., jest już w zupełnym rozpędzie.

Tymczasem obiecana przez Wydział Kultury Urzędu Miasta w styczniu br. pomoc finansowa dla Tetmajerówki, w której pośredniczyć miało Muzeum HTK-

starych m. Krakowa — nie nastąpiła. Natomiast PTTK w Rydłówce zachowuje się jak lokator, który płaci czynsz za mieszkanie bez urządzeń sanitarnych.

Gdy w dniu 20 listopada, w rocznicę słynnych czepin, przybędą goście z miasta do Bronowic na kolorową uroczystość „Osadzania Chochoła” przed Rydłówką niech pamiętają o bólach i o konieczności ich pilnego rozwiązania, aby nie pozostawało się tylko poskarżyć „przed tą palubą stromą”. Jak w dramacie niemocy narodowej.

ANDRZEJ GACZOL

Muzeum kolejnictwa

Na szlaku dawnej kolei nadwiślańskiej w Dęblinie, funkcjonuje od 1974 r. Muzeum Kolejnictwa. Jest to druga po Warszawie placówka tego typu w kraju, której kolekcję tworzą kolejarские latarki, metryczki wagonowe i parowozowe, sztafety, tudzież pisma i dokumenty związkowe, fotografie...

Rewelacją jest bogaty zbiór kolejarских latarek: konduktorskich, dyżurnego ruchu, peronowych typu świecowego, naftowego i karbidowego. Najstarsza pochodzi z 1848 r. z kolei austriackiej, na płynną parafinę. W dęblńskim muzeum, urządzonym w dwu wagonach, zobaczyć też można srebrną latarke świecową z 1876 r., będącą nagrodą dla budowniczych kolei nadwiślańskiej. Kolekcję uzupełniają wspólczesne latarnie wagonowe, semaforowe i parowozowe. Nie mniej interesujący jest też zbiór metryczek wagonowych, z których najstarsza pochodzi z 1832 roku. Są wśród nich amerykańskie, angielskie, austriackie, czeskie, niemieckie, norweskie, polskie, rosyjskie, rumuńskie, węgierskie. (s.w.)

co masz na półce?

Prorok zagłady w Polsce

Wciąż jeszcze istnieją dzieła i autorzy, których obecność w życiu duchowym i intelektualnym Polaków jest raczej mitologiczną i nieuchwytną. Ktoś tam czytał wprawdzie Toynbeeego w oryginalnym, ktoś sobie przywołał Marcusego z Zachodu, komuś znajomy poliglota przetłumaczył wybrany fragment Biedrzykiewicza, gdzieś nawet w celach wewnętrznych powielono Poppera, lecz o rzeczywistej obecności tych przypadkowo wymienionych autorów mowy nie ma. Można by oczywiście w tym miejscu sypnąć garścią strzelistych dowcipów na temat nieprzystawalności rozmaitych obcych koncepcji do naszej rzeczywistości, ale dowcipy te nie są już niestety śmieszne.

Wzjemy takiego Oswalda Spenglera. Ilez o tym autorze nie naopowiadano. Ilez nad nim nie nawydziano. Spengler to, Spengler tamto, Spengler prorok zagłady, Spengler katastrofista, bez Spenglera nie ma co mówić o dwudziestowiecznej historiozofii, filozofii, kulturze i literaturze, gdyby nie Spengler nie byłoby Sebyty, a gdyby nie by-

ło Sebyty nie byłoby Mitosza, a bez Mitosza to już lepiej kamień na szyję...

Tymczasem podstawowa książka Spenglera („Zmierzch zachodu”) ukazała się dokładnie pół roku przed powrotem Józefa Piłsudskiego z Magdeburga. Z faktu tego jasno wynika, że ani stara ani nowa Polska Spenglerem zainteresowane nie były. Ten może i był, ale nie aż tak, żeby od razu tłumaczyć czy wydawać. Jakaś wzmianka w fachowej prasie, jakiś dający na wszelki wypadek odpór artykulik, jakaś notatka o chorobie umysłowej autora, prozę bardzo. To tak. Ale tłumaczyć na razie nie ma sensu. Jest tyle rzeczy do przetłumaczenia. Choćby Łunaczarski. W ten raczej konwencjonalny sposób udało się Spenglerowi przetłumaczyć poza polszczyznę całą tę polszczyznę niepodległości. Od 1918 do dziś.

Mogliby się więc zdawać, że gdy wreszcie po tylu latach ukazuje się u nas książka o Spenglerze, zawierająca w dodatku 150-stronicowy wybór jego wism, fakt ten stanie się doniosłym wydarzeniem. Tym bardziej, że monogra-

fia Andrzeja Kotakowskiego jest napisana dobrze, rzeczowo i klarownie. Tym bardziej, że pozycja ta jest już raczej nieosiągalna. Pożornie więc spełnione są wszystkie warunki kulturalnego ewenementu: autor klasyczny i legendarny, ładnie podany, szybko konsumowany.

Tyle, że wszystko jest niestety spóźnione, a więc podziwne pustka. Istnieje jak się okazuje czasowa granica, do której przekroczenia nadrabianie kulturalnych zaległości ma sens, zaś po jej przekroczeniu staje się formalnym (co nie znaczy zbydnym) gestem. Przekład „Ulissesa” — że postużę się nieśmiertelnym przy takich okazjach przykładem — owszem był w Polsce zjawiskiem, ale było to przecież raczej sprowadzenie zwłok niż tryumfalny przyjazd. Podobnie ze Spenglerem. Koncepcje jego i poglądy studiowane teraz mają ów osobliwy i skądinąd jakże narkotyczny wdzięk rzeczy choć nie tak dawno minionych to już muzealnych.

JERZY PILCH,

Andrzej Kotakowski.
Spengler. Warszawa 1981.

**Kochajmy
stare Podgórze**

**Przodem
do
Wisły**



Widok na przyczółek kamiennego mostu i dom Aleksandrowicza na rogu ul. ul. Przy Moście i Brodzińskiego.

PRZEPRAWĘ przez Wisłę, łączącą Kraków a przede wszystkim Kazimierz z terenami na prawym brzegu doliny wypada uznać za istotny czynnik miastotwórczy Podgórza. Wiedzie tędy przecież prawdziwa droga do Wieliczki i na Węgry. Kamieniotomy Krzemionek dostarczały budulca średniowiecznemu miastu a od XIII wieku źródła potwierdzają liczne transakcje i nadania ziemi na wzgórzach Lasoty przy starym kościełku św. Benedykta i w najbliższej okolicy.

Wydaje się jednak, że miejsce, gdzie dziś stare Podgórze styka

się z Wisłą nie sprzyjało osadnictwu średniowiecznemu. W większej części był to obszar starorzecza, nisko położony i zagrożony przez ekspansywną odnogę Wisły. Od razu trzeba było włożyć między bajki owe trzy piękne mosty na Podgórze, które znajdujemy na najstarszym widoku Krakowa z 1493 r. Dopiero wiarygodne plany z XVIII w. notują luźną zabudowę, gęstniejącą w szczycie klina wyznaczonego zbiegiem dróg i przeprawy. Pojawia się też most, który istniał czasowo już w okresie najazdu szwedzkiego. Jan Kazimierz oblegając Kraków w 1657 r. ustawił na jego przyczółku baterię dział wymierzoną w mury miasta.

W każdym razie od początku XVIII w. mamy już most „stojący na wodzie”, umocowany do brzegów linami, częściowo podnoszony dla umożliwienia żeglugi. Usytuowano go w najdogodniejszym i chyba jedynym wówczas miejscu u wylotu dzisiejszej ulicy Staromostowej, gdzie w miarę suchy i wysoki brzeg podgórski najbardziej zbliżał się do kazimierskiego Planu Hoeferna z II poł. XVIII w. daje doskonały obraz kapryśnej i zapewne też zmiennej Wisły, która rozlewała się szeroko wśród piaszczystych wysepek i przybrzeżnych łach. Tłumaczy on też usytuowanie mostu, nie związane początkowo z żadną osią funkcjonalną ani kompozycyjną układów osadniczych.

W 1772 r. Podgórze stało się miastem nadgranicznym Austrii. Wkrótce też pierwsza regulacja ulic uczyniła dzisiejszą Staromostową i Brodzińskiego i wytyczyła narys placu u zbiegu Staropocztowej (obecna Józefińska) i Nadwislańskiej. Zabudowano już wtedy większość parcel przy wymienionych ulicach. Z tego czasu pochodzi pałacyk przy Józefińskiej 2. Tylko nieco młodszy jest „Zajazd pod Lwem” (Józefińska 4). Powstał budynek „Cia z wysokim polskim dachem i zabudowania Barucha wzdłuż Wisły. Faktycznie więc rdzeń osiemnastowiecznego Podgórza znajduje się znacznie bliżej rzeki niż dzisiejszy Rynek.

Na południowy zachód od miasta teren suchy, zwany w tym miejscu Winklem lub Winklem, urywał się dość raptownie.

nie tworząc krawędź w przybliżeniu pokrywającą się z dzisiejszą ulicą Cekiery. Dalej, w miejscu obecnych Plant Serkowskiego, rozciągał się duży zbiornik wodny powstały z zakola starorzecza, ów staw „Królewski lub Kazimierski. W ciągu XIX w. stopniowo zamieniał się on w mokradło i był w miarę możliwości zabudowywany Rejon obecnego placu Bohatej Gęta, nazwanego później Małym Rynkiem, a po wyzwoleniu placem Zgody, związany był z wielkimi drewnianymi budynkami składów solnych stojącymi nad Wisłą. Podłużny gmach zarządu magazynów powstały z początkiem XIX w. służył później jako koszary jazdy i zachował się do dziś przy ulicy Na Zjeździe.

Naturalną koleją rzeczy gęstniała zabudowa przy moście. Już w 1824 r. przedstawiała się wcale reprezentacyjnie, o czym świadczy rysunek Łukasza Kozakiewicza. Na przełomie XVIII i XIX w. zaczęto myśleć o budowie drugiego mostu. Sytuacja polityczna zmieniała się jednak równie szybko jak kapryśnej rzeki. Plany Chastellera czy Kutehery nie dojechały się więc realizacji. Dopiero pod koniec lat czterdziestych przystąpiono do robót przy nowym moście, łączącym wylot obecnej ulicy Brodzińskiego z Mostową na Kazimierzu.

W 1850 roku ukończono kamienną konstrukcję, której pięć sklepionych przęseł opierało się na masywnych filarach. Most ozdobiony był pilastrami i miał piękną kuta balustradę. W świetle materiałów planistycznych i ikonografii czas w którym z przerwy funkcjonowały oba mosty, stary i nowy wydaje się przedłużać do kilkunastu lat. Tymczasem tereny

składów solnych przecięto w 1855 r. linią kolejową z mostem przez Wisłę. Wkrótce też połączono brzegi rzeki żelaznym tak zwanym trzecim mostem u wylotu ul. Salinarnej (Lwowska), któremu nie poskąpiono ozdób wedle gustu epoki. Stary most pływający, wielokrotnie w swej historii poprawiany i odbudowywany, przestał pełnić swoją funkcję.

W II poł. XIX w. uformował się więc układ, w którym Staropocztowa (Józefińska) zbiegała się z Krakowską (Brodzińskiego) przy wjeździe na most, a Staromostowa straciła dawne znaczenie. Powstały wokół reprezentacyjne kamienice, m.in. dom Aleksandrowicza, zbudowany w 1906 r. nad Wisłą, dopełniający kwartał w widłach Krakowskiej i Staromostowej. Regulacja Wisły w 1911 r. i budowa kamiennych bulwarów nadała tej części miasta pełną oprawę architektoniczną.

MAGDALENA SWARYCZEWSKA

Za gruba do samochodu

36-letnia Brigitte Gundar, ważąca 132 kg, ledwie mieściła się w swoim małym samochodzie. Mając trudności z obracaniem się w jego wnętrzu, spowodowała wypadek drogowy.

Sędzia, prowadzący sprawę, polecił odebrać jej prawo jazdy i zwrócić dopiero wtedy gdy schudnie o 45 kg.

Pani Gundar schudła, ale po otrzymaniu prawa jazdy zaczęła znów tego jeść i szybko wróciła do dawnej wagi. I znów miała wypadek, na szczęście nie było ofiar w ludziach. Sędzia okazał się tym razem bezwzględny. Nakazał zabrać prawo jazdy już na zawsze.

Miesiąc w Ameryce (5)

Takie miejsce na ziemi jest tylko jedno

(Korespondencja własna)

Wypełnione wielojęzycznym gwarem i pomurkiem silników srebrzyste cielsko boeinga spokojnie

szukuje się do lądowania na monotonnym płaskowyzu przykrytym gobelinem dziesiątek mil sosnowego lasu... — W podobny sposób rozpoczyna się wiele nie najwyższej jakości reportaży. Ale tym razem naprawdę tak jest. Nagle, gdy lot ma się banalnie i rutynowo zakończyć, z oknem samolotu pojawia się ni stąd ni zowąd przedziwna i niezmiernie rozpadiła, jakby bolesna rana zadana tej cichej przestrzeni. To **WIELKI KANION KOLORADO**.

Jest późne popołudnie. Kilka godzin temu w Phoenix, stolicy Stanu Arizona, miasteczko pustyni i klimatyzacji, było 39 stopni w cieniu. Piekiło. Tutaj, na południowej krawędzi Wielkiego Kanionu jest 15 stopni mniej. Ostrawe, górskowyzyczne powietrze (ponad 2000 metrów nad poziom morza) i wiatr nadbiegający od północy przez wszystkie wąwozy, góry, załomy, nawisy i rzeźby Kanionu. Z motelu na krawędzi Kanionu jest tylko 5 minut przez las. Może 7 — licząc mały przystanek na nie-

**LABIRYNT
WSPÓŁCZESNOŚCI**

**Prezes odszedł
telewizja trwa**

Numer jeden rozpasania władzy i korupcji trzydziestopięcioletnia został w miarę dokładnie rozpoznany przez aparat ścigania i w ten sposób król Maciuś Krwawy znów będzie panem, tyle, że tym razem na własnym procesie. Prokuratura naskładala opastę tomiska tej sprawy i informacje z tych ksiąg coraz szerszą strażką płyną do opinii publicznej. Dowiedzieć się można z tych reportaży co i komu Szczepański sprezentował, jaki sobie kupił samolot i po co był mu superbasen. Padają liczne sły i mniej już liczne nazwiska. Zresztą te ostatnie — co ciekawe — wyłącznie z kręgu byłych reprezentantów władzy. To jest ty, ciekawie, że poza nielicznymi wyjątkami uszli oni w cień skutkiem posunięć politycznych a nie dowodowego śledztwa prokuratury.

Proces Szczepańskiego tuż tuż właściwie nie byłoby najgorzej, aby przy tej okazji jego osoba nie została niesprawiedliwie zepchnięta do roli złodziejstwa, satrapy i skorumpowanego urzędnika państwowo-politycznego. Bowiem największe grzechy Szczepańskiego to nie mulatki, polowania czy złote łańcuchy dla Jaroszewicza. Najdalej idące zwyrodnienie okazał być prezes w dziedzinie działalności, pozal się Boże, politycznej. Zaraz po przymknięciu prezesa i po tym jak po Polsce zaczęły kraść świstki z listą jego dóbr, odezwały się kilka publicznych głosów przypominających, że najważniejszą przeminień dokonana on na organizmie demokracji. Niestety, zanosi się na to, że do historii przejdzie raczej jako malwersant niż totalitarny grabieżca tych obyczajów demokracji, które może budować telewizja.

Szczepański jeszcze u zarania gierkowskiej epoki sformułował tezę, iż telewizja istnieje wyłącznie po to, aby robić reklamę władzy. Tezę tę przez całą swoją prezesurę praktycznie wcielał w życie, w czym nikt mu nie przeszkadzał.

Opiekunowie z klerownictwa dali carte blanche, a niewygodnych usuwał szybko i bezboleśnie. Powstała w ten sposób telewizja spójna i koncepcyjnie i kadrowo. Telewizja odurzająca informacyjnej papki redagowanej w centrach przez zespół wyselekcjonowany w oparciu o precyzyjne kryteria serwilizmu i miernoty. Tak przynajmniej stwierdził niedawno jeden z tych dziennikarzy TV, którym udało się zachować twarz i nie nadszarpnąć zbytnio moralnego konta. No, ale to już historia. Babrać się w rozliczeniach też nie ma specjalnie po co.

A może jednak jest? Obecna sytuacja telewizji, patologiczna niechęć do niej szerokiego kręgu społecznych, swoista izolacja tego tak ważnego instrumentu przekazu może świadczyć, iż szczepańszczyzna ma się całkiem nieźle. Owszem, pole informacji przekazywanej przez TV jest nierównoważnie większe niż za prezesa Macieja i tego nie można nie widzieć. Pozostały jednak w sposób aż nazbyt widoczny schematy tworzące osobliwą ideologię telewizji. Telewizja i jej mocodawcy nadal kulturowo jak zdrowo wykształconą przez Szczepańskiego liturgiczną wiarę w kreację moc słowa. Nadal obowiązuje teza — wypowiedziana wprost w ostatnich dniach — iż skoro propaganda jest w socjalizmie częścią władzy, to władza nie może sobie pozwolić na różne tam dopuszczanie do telewizji. Czyż nie jest to e-co inaczej sformułowana naczelna teza Szczepańskiego?

Takie myślenie, taki niedemokratyczny sposób rozmowy przez telewizję ze społeczeństwem, tacy ludzie, którzy to robią — oto prawdziwa spuścizna mistrza Macieja. Jego już nie ma, on siedzi, a jego telewizja trwa. Ciekawe jak będzie sprawozdawać proces byłego szefa? I kto to zrobi? Może na przykład redaktor Cześnin? KRZYSZTOF W. KASPRZYK



Wiele zakątków przełomu dostępnych jest tylko wodą; trzeba do nich spłynąć rzeką, co stanowi największą atrakcję całego Wielkiego Kanionu i pozwala go rzeczywiście poznać

WIELU EUROPEJCZYKÓW przyjeżdża do Arizony myśląc, że Grand Canyon to taki większy wąwóz Renu czy nasz (Dokończenie na str. 6)

Minister Z. Szalajda gościł w Nowej Hucie

Dylematy nie tylko resortu hutnictwa przed wejściem reformy gospodarczej

Od nowego roku ma wejść w życie reforma gospodarcza. Trwają intensywne prace nad wprowadzeniem jej do wszystkich dziedzin gospodarki i w ramach konsultacji zjechał do Huty im. Lenina minister hutnictwa i przemysłu maszynowego Zbigniew Szalajda. Jak powiedział dziennikarzom obecny na jego spotkaniu z dyrektorem Huty Eugeniuszem Pustówką, przyjechał omówić z dyrektorem, samorządem, instancją partyjną i związkami warunki, które trzeba zrealizować przed wprowadzeniem w życie reformy. Min. Szalajda stanowczo stwierdził, iż odrzuca stanowiska postulujące odłożenie wprowadzenia reformy. Niemniej sytuacja w kraju — przede wszystkim gospodarcza — zmieniła się w stosunku do czasu gdy opracowywane były założenia reformy. I powstaje pytanie — czy można sprawę tak trudną rozpocząć w tak niesprzyjających warunkach.

Wyjściem z sytuacji wydaje się być prowizorium, o którym mówił wczoraj min. Szalajda. Zaraz narzuca się pytanie, co to jest prowizorium czy nie jest to działanie na zwłokę. Zgodnie ze stanowiskiem resortu hutnictwa pro-

wizorium byłoby czymś w rodzaju wstępu do reformy. Albo inaczej, byłby to czas — jeśli zdecydować tak Sejm to już od nowego roku — w którym kraj przestawiałby się na nowy sposób gospodarowania. Jak wyjaśnił min. Szalajda, prowizorium polegałoby na przejściowym uproszczeniu pewnych mechanizmów finansowych (z tym, że nie ograniczonoby zasad działania zysku czy opłacalności) i na ograniczonym rozdzielnictwie deficytowych środków. Oczywiście nie byłoby to takie rozdzielnictwo jakie mamy dzisiaj. W świetle wyjaśnień min. Szalajdy i dyr. Pustówki bez prowizorium wprowadzanie reformy mogłoby być zbyt dużym wstrząsem i mogłoby wystąpić perturbacja.

Szef resortu hutnictwa i przemysłu maszynowego mówił na przykladzie Huty i Ministerstwa, o trudnościach jakie występują przy wchodzeniu reformy. Oto np. gdyby od stycznia obowiązywały takie ceny zaopatrzeniowe i zbytu jakie przewiduje reforma, to największy zakład w Polsce wszedłby w tę reformę z 7 mld zł deficytu. Jest to wynik m. in. cen obliczonych przy zastosowaniu urealnionych przeliczników złotówki. Podobna prawidłowość mogłaby wystąpić w wielu innych zakładach i powstaje pytanie, co z tym zrobić?

Czy od nowa ustalić ceny zaopatrzeniowe, żeby nie było deficytu (to przetrwałoby ciężar kosztów reformy na całe społeczeństwo) czy może skłaniać załogę by tak pracowała by nie było deficytu (wydajność, oszczędność). Pytanie takie jest wyjściem do innego — szerszego: kto ma pokryć koszty dotychczasowej wydajności i niskiego poziomu produkcji. Czy całe społeczeństwo w sposób najbardziej bezpośredni, poprzez wysokie ceny różnych artykułów, czy załogi

zakładów pracy zmuszone do lepszego gospodarowania. Resort hutnictwa widziałby tę drugą wersję ale jak tłumaczył min. Szalajda — **chodzi nam wszystkim o to by kolejno likwidować deficyty w zakładach i doprowadzić do stanu, w którym cała gospodarka byłaby rentowna.**

Jaki by nie wziąć punkt wyjścia — podkreślił minister — reforma przyniesie głównie uciążliwość. Musi nastąpić zmiana szeroko rozumianej wydajności społecznej i musimy się przygotować do kilku-letniej, ciężkiej pracy nad pełnym wprowadzeniem reformy.

Przysłuchując się wywodom ministra posunąłem się o mały krok naprzód w rozumieniu istoty reformy. Dochodzi do mnie, że reforma, na którą czekam jak wszyscy — to nie prezent ale szereg zabiegów i przedsięwzięć w gospodarce, o których nie wiemy i chyba staramy się zbyt głośno nie myśleć. Bo jak inaczej doprowadzić do opłacalności małych i dużych zakładów?

ALEKSANDER GŁUS

Jaka nasza przyszłość?

...a gdzie ustawa chroniącą konsumentów?

(Dokończenie ze str. 3)

wskutek wzrostu cen żądanych przez przedsiębiorstwa innych branż koszty utrzymania.

Wprowadzenie tego typu działań spowoduje dalszy spadek siły nabywczej pieniądza, ale faktu tego pracownicy przedsiębiorstw i zakładów świadczących usługi odpłatnie nie odczują tak mocno jak pracownicy instytucji budżetowych jak np. przedszkola, szkoły, wyższe uczelnie, placówki służby zdrowia itp. Instytucje te finansowane ze skarbu państwa nie mają możliwości rekompensowania skutków nie uzasadnionego wzrostu cen, albowiem świadcząc usługi bezpłatnie lub za częściową odpłatnością nie mogą podnosić cen świadczonych usług.

Zjawiska te nie są czymś nowym w naszej gospodarce, dziś zwiększy się tylko ich znaczenie i konsekwencje. Nie uzasadniony wzrost cen nie przyczyni się do wzrostu jakości oferowanych towarów i usług i jako taki będzie wynikiem tendencji inflacyjnych i bezradności konsumentów. Mając na uwadze ochronę pieniądza, interes konsumenta, szczególnie tego, który zatrudniony jest w tzw. (niestudnie) sferze nieprodukcyjnej — należy:

- a) stworzyć warunki do walki z nie uzasadnionym wzrostem cen;
- b) stworzyć skuteczne barierę zabezpieczającą zatrudnionych w tzw. sferze nieprodukcyjnej przed następstwami nie uzasadnionego wzrostu cen;
- c) stworzyć możliwości oddziaływania silnej presji konsumentów na przyczyny manipulacji cenowych producentów i świadczących odpłatne usługi;
- d) stworzyć prawną ochronę konsumenta przed zawyżonymi sztucznie często monopolistycznymi cenami.

Nie mam najmniejszej wątpliwości, iż reforma gospodarcza realizowana w dotychczasowym kształcie przyczyni się do spadku jakości wykonawstwa. Konsument będzie więc miał okazję do nabycia znacznie droższego i zarazem gorszego jakościowo produktu. Wzrostowi cen będzie towarzyszył spadek jakości wykonania, dopóty będzie to opłacało się przedsiębiorstwu, a opłacało się będzie bardzo długo, bowiem kosztami ziej jakości przedsiębiorstwo bardziej dowolnie niż obecnie będzie mogło obciążać konsumenta. Przedsiębiorstwu nie będzie opłacało się ponieść kosztów zapewniania dobrej jakości i wzrost tej jakości. Przedsiębiorstwo będzie dążyło

W Krakowie zamontowano sygnalizację dźwiękową dla niewidomych

Miło jest odnotować, w trwającym Międzynarodowym Roku Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych, realizację od dawna wysuwanej próby Zarządu Okręgu Krakowskiego Polskiego Związku Niewidomych zainstalowania odpowiedniej sygnalizacji dźwiękowej ułatwiającej bezpiecznie przejście dla niewidomych na najbardziej ruchliwych skrzyżowaniach ulic Krakowa.

Pierwsze tego rodzaju urządzenia, opracowane przez członków Koła Naukowego Elektroników w Instytucie Elektroniki AGH w Krakowie, zamontowane zostały przez Krakowski Zarząd Dróg Publicznych do istniejącej sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ulicy Krowoderskiej, z aleją Słowackiego. Jego działanie polega na tym, że z chwilą zniknięcia światła czerwonego, a ukazania się światła zielonego automatycznie uruchamia się sygnalizacja dźwiękowa w postaci ćwierkania ptaków, dająca znak dla niewidomego do bezpiecznego przejścia przez jezdnię.

Urządzenia sygnalizacji dźwiękowej będą zamontowane w najbliższym czasie, po konsultacji z Polskim Związkiem Niewidomych, na innych ruchliwych skrzyżowaniach ulic naszego miasta. (TG)

Krok po kroczku

MPK usprawnia komunikację miejską

Od poniedziałku parę nowości

O ile w największych aglomeracjach miejskich, na czele z Warszawą, trwa nadal poważne załamanie komunikacji miejskiej, o tyle krakowskie MPK przyczyniło się już swe największe kłopoty, które uwiaryściły się przed paroma miesiącami i pomału, krok po kroczku, odzyskuje swą dawną zdolność przewożenia, mimo że pracuje w takich samych, a nawet gorszych warunkach, jak pozostali przewoźnicy publiczni.

Jeśli nadal utrzyma się ta korzystna tendencja, to w najbliższych tygodniach na miasto powinno wyjechać tyle taboru tramwajowego i autobusowego, ile kursowało w „złoty” latach 75-76. Wówczas miasto obsługiwało około 230 pociągów tramwajowych i ponad 350 autobusów, a Kraków nie posiadał jeszcze wtedy kilku dużych peryferyjnych osiedli, w rodzaju Bieżanowa, Prokocimia, Woli Duchackiej czy Prądnika Białego. W okresie tym mieliśmy sześć linii pospiesznych — dziś nie mamy ani jednej...

MPK uzyskało już 60 przegubowych „ikarusów”, przynależnych na ten rok. Ten zastrzyk wzmacniający, choć nie tak mocny jak byśmy sobie tego życzyli, pozwolił zdecydowanie przełamać impas w trakcji autobusowej. Jeszcze kilkanaście tygodni temu w szczytach komunikacyjnych jeździło po mieście 250-300 autobusów, gdy dziś ich liczba waha się w granicach 330-340. Poprawa jest zatem ewidentna, choć chyba jeszcze słabo odczuwalna przez pasażerów.

Zaistniała w komunikacji autobusowej możliwość reaktywowania czasowo zlikwidowanych linii oraz wzmacniania istniejących. Już jeżdżą od kilku tygodni autobusy linii nr „114”. Od poniedziałku, 23 bm. wraca do łask linia nr „119”, która wydatnie powinna poprawić przejazdy pasażerów w Alejach Trzech Wieszczów, odcinając linię „164”. Od tego samego dnia wydłużona zostaje do Ronda Grunwaldzkiego linia „144”, na której kursować będą dodatkowo 2 autobusy. Wzmocnieniu ulegnie też linia nr „123” o 4 autobusy.

Z posiadanych „ikarusów” planuje się, że w ruchu będzie znajdować się od 42 do 44 wozów. 19 takich przegubowców jeździć ma w szczycie na linii „132”, 10 wozów na „128”, 8 na linii „119” i 7 na „154”. Będzie pewien kłopot z utrzymaniem linii „128” — po zakończeniu wymiany torowiska tramwajowego w ul. Boh. Stalingradu, Zdaniem MPK „ikarusy” nie mieszczą się na pl. Boh. Getta, mają obryzanie kłopoty z manewrowaniem. Nie będzie więc możliwości takiego przebiegu tej linii. Tak więc około 10 grudnia, po przywróceniu normalnej komunikacji tramwajowej w ul. Boh. Stalingradu, trasa ta byłaby wzmocniona przez tramwaje linii nr „11” (skierowanie wozów nowego typu), które jeździłyby jak dawniej przez most Powstańców Śląskich, ul. Na Zjeździe i ul. Limanowskiego. Natomiast autobusy „128” jeżdżą tylko do Ronda Kotlarskiego.

Obecnie zapewnienie komunikacji autobusowej w rejonie Prądnika Czerwonego w Woli Duchackiej-Zachód staje się najważniejszym problemem. Jeśli chodzi o Prądnik Czerwony, to nie ulega wątpliwości, iż linia „105” nie jest w stanie sprostać potrzebom. Tymczasem nowe bloki mieszkalne podchodzą już pod cmentarz Batowicki. MPK planuje skierowanie wozów „105”, z ominięciem ul. Majora, do nowo budowanej pętli przy ul. Strzelców. Natomiast projektuje się uruchomienie drugiej linii autobusowej, która prowadząc przez to osiedle wiozłaby pasażerów przez ul. Majora w rejon Olśny.

Natomiast prawdopodobnie w I kwartale 1982 r. zaistnieje możliwość połączenia Woli Duchackiej-Zachód przez ul. Nowosadecką i Wielicką z Dworcem PKP w Płaszowie. (ja)

Podwyżka cen benzyny

(Dokończenie ze str. 1)

W publicznych stacjach benzynowych, wszyscy nabywcy płacą za paliwo ceny detaliczne. Składy hurtowe CPN, „Samopomocy Chłopskiej” a także przedsiębiorstwa mechanizacji rolnictwa i jednostki gospodarce kolek rolniczych, sprzedają paliwo po cenach hurtowych.

Ceny w hurtowej sprzedaży paliw, przy zakupie w granicach od 200 do 2.000 litrów, są niższe o 1 zł zaś przy zakupie autocystrernami ponad 2.000 litrów ceny te są niższe o 2,50 zł na litrze od cen detalicznych. Nabywcy znacznych ilości paliw, odbieranych cystrernami kolejowymi i autocystrernami o pojemności ponad 15 ton, płacą ceny zbytu niższe o 4 zł na litrze od cen detalicznych.

W związku z podwyżką cen paliw podwyższone zostają także taryfowe opłaty za korzystanie z osobowych taksówek samochodowych. Nowe opłaty wyniosić będą 26 zł za pierwszy kilometr jazdy w dzień i 30 zł w nocy oraz 8 zł za każdy następny kilometr jazdy w dzień i 12 zł w nocy.

Opłaty za przejazdy w niedzielę i święta będą pobierane według taryfy nocnej. Nowe opłaty taryfowe są wyższe przeciętnie o 3 zł na kilometr (przy przeciętnym kursie 8-10 km).

Podstawa do rozliczenia się z pasażerami stanowić będą podwojone wskazania taksometrów.

Znosi się tym samym dotychczasową zasadę pobierania należności za przejazdy w dzień według taryfy nocnej, w nocy zaś doliczania 50 proc. do wskazań taksometru. Znosi się także doliczanie dodatkowej opłaty 10 zł za każde 15 minut postoju.

Opłaty za korzystanie z taksówek bagażowych tak jak dotychczas są opłatami umownymi, nie regulowanymi taryfą ustaloną przez państwową komisję cen. (PAP)

co słychać...

Policja francuska podała, że na paryskim placu Vendôme, przy którym ulokowali się co słynniejsi jubilerzy, pewne małżeństwo skradło w ub. wtorek po południu w sklepie jubilerskim Chaumet złoto-platynowy pierścionek wartości 7,8 miliona franków (ok. 1,4 miliona dolarów). W klejnocie tym osadzony był dodatkowo 19-karatowy diament. Policja uszczęła poszukiwania, które wskazały nie dały, jak dotychczas, żadnych konkretnych wyników.

Miesiąc w Ameryce

(Dokończenie ze str. 5)

przełom Dunajca. Tymczasem ten najbardziej spektakularny na świecie przykład możliwości procesów erozyjnych zajmuje wielki obszar północno-zachodniej Arizony i południowej Nevady. Długość Kanionu, mierzona wzdłuż rzeki wynosi prawie 450 kilometrów, a szerokość całej rozpadliny zmienia się średnio w granicach od 6,6 do 30 kilometrów. Przeświadczenie, że wystarczy stanąć na jednej z dwóch krawędzi Kanionu i spojrzeć w dół, aby zobaczyć rzekę Kolorado jest równie nieprawdziwe. Na sporym obszarze południowej krawędzi Kanionu, który stanowi centrum Parku Narodowego i przyjmuje większość ruchu turystycznego, istnieje tylko kilka punktów skąd z samej góry widoczna jest żółto-brunatna wstęga Kolorado. Przez większość rozległego Kanionu rzeka płynie w tzw. Inner Gorge — przełomie wewnętrzny, który jest niewielkim wycinkiem całości fantastycznej architektury przyrody. Wiele zakątków tego przełomu dostępnych jest tylko wodą; trzeba do nich spłynąć rzeką, co stanowi największą atrakcję całego Wielkiego Kanionu i pozwala go rzeczywiście poznać.

GRAND CANYON jest — twierdzą geolodzy — najwspanialszym naturalnym muzeum geologicznym na świecie. Wokół dna Kanionu (półtora kilometra w pionie od krawędzi na płaskowyżu) można w licznych miejscach naknąć się na najstarsze odkryte skały na Ziemi — z okresu wczesnego prekambriu — liczą ok. 2 miliardów lat! Reszta warstw, wspaniale odkryta i widoczna, tworzy gigantyczny przekładający utworów od późnego prekambriu przez ery: paleozoiczną, mezozoiczną aż po kenozoiczną. Historia Ziemi dostępna tu jest w wyjątko-

wej postaci, choć nie ujawnia wszystkich swych szczegółów. Pełna naukowa odpowiedź na pytanie jak i dlaczego natura (nie największa przecież rzeka) potrafiła ukształtować tak gigantyczny rezultat erozji — pozostaje otwarta.

Wielki Kanion Kolorado nie jest tylko kamiennym cmentarzyskiem wybujałej fantazji matki-natury. W Kanionie kwitnie życie — odpowiednio do mikroklimatu. Na terytorium Wielkiego Kanionu można wyróżnić 6 z 7 głównych stref klimatycznych świata; od pustyni po klimat alpejski. Z każdym 300-metrowym spadkiem wysokości w głąb Kanionu klimat zmienia się tak jak gdybyśmy przemieścili się 500 kilometrów na południe. Dlatego na bezwietrznym i wyprężonym dnie temperatura dochodzi do 50 stopni a otoczenie — mimo rzeki — nie różni się od nieodległej pustyni Sonora.

Ze wszystkich tych powodów: i geologicznych i widokowych i klimatycznych — wycieczka na dno Kanionu wykuta w skale ścieżką — choć bardzo uciążliwa i wyczerpująca, jest wspaniałym wyprężonym dniem temperatura dochodzi do 50 stopni a otoczenie — mimo rzeki — nie różni się od nieodległej pustyni Sonora.

OSTATECZNĄ ZAS POIN-TA rozważań o wszechrzeczy wśród zwalistych ścian, piramid i turni Wielkiego Kanionu było dla mnie podpisane bardziej już prozaiczne spóźnienie się na samolot do Las Vegas.

KRZYSZTOF W. KASPRZYK

Dyżury Komitetów Kontroli Społecznej

W dniu 23 listopada pełnić będą dyżury członkowie Komitetów Kontroli Społecznej w następujących dzielnicach. **UD Krowdza** — al. Słowackiego 20, pok. 31, w godz. 15—17; **UD Podgórze** — Rynek Podgórski 1, I p. pok. 1, w godz. 14—17; **UD Śródmieście** — ul. Grunwaldzka 8, pok. 2, w godz. 14—17; **UD Nowa Huta** — os. Zgody 2, II p. pok. 227, w godz. 15—17.

Ponadto w lokalu Biura Rady Narodowej Miasta Krakowa ul. Basztowa 22, I p. pokój 81, w godz. 14—17 pełnić będą dyżur członkowie Wojewódzkiego Komitetu Kontroli Społecznej.

Również w poniedziałek odbędą się dyżury członków Komitetów Kontroli Społecznej w następujących urzędach miast i gmin: w godz. 14—17 w UMIG Dobczyce Krzeszowice, Proszowice, Skawina; w godz. 15—17 w UMIG Myślenice i Niepołomice; w godz. 12.30—16.30 w UMIG Słomniki; w godz. 14—16 w UMIG Sułkowice i w godz. 13—17 w UMIG Wieliczka oraz w urzędach gmin w godz. 14—16.

W Śródmieściu: Plenum KD PZPR

Jedyna nadzieja w samorządzie

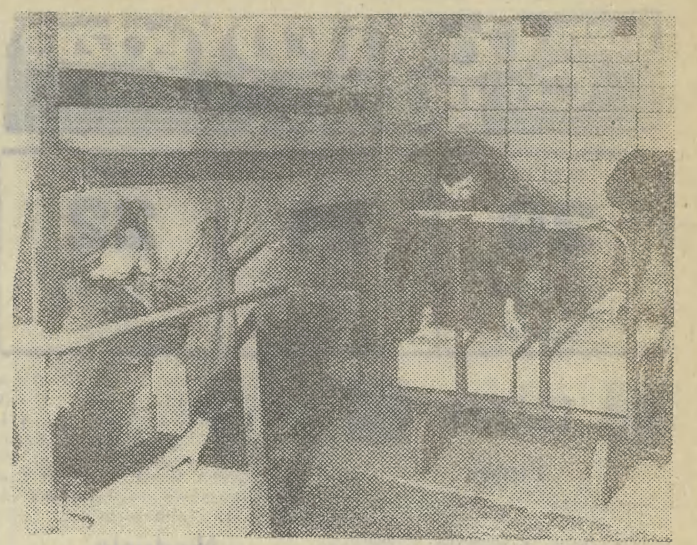
Gospodarka leci na łeb na szyję. Tak samo w całym kraju, jak i w poszczególnych województwach, miastach, dzielnicach, zakładach... Spada wydajność pracy, spada produkcja, rosną dochody. Szczelina stała się już przepaścią. Można by tu zacząć wliczać procenty, porównywać wskaźniki, ale przestaje już mieć najmniejszy sens... Przez ostatnie 14 miesięcy jechalimy jeszcze na starych zapasach. Co będzie od nowego roku? Co będzie dalej? — takie pytanie zadaje sobie wielu pojedynczych ludzi, takie pytanie zadają sobie organizacje partyjne, związkowe, dyrekcyjne...

Od nowego roku wejście w życie reforma gospodarcza. Zakłady i przedsiębiorstwa staną się samodzielnymi, samorządne i samofinansujące. Ten ostatni człon brzmi bardzo zachęcająco i obiecująco — ale przypomina o brutalnej prawdzie — która jeszcze do świadomości

wszystkich nie dotarła — że jeśli nie produkujesz, nie sprzedajesz to i nie zarabiasz. Wprawdzie w różnych dokumentach dopuszcza się bankructwo, ale w praktyce trudno to sobie wyobrazić, przecież założenia naszej polityki społecznej bezrobocia nie dopuszczają... A jeśli brak produkcji jest nie zwiniony przez załogę, przez ludzi, tylko przez mechanizmy, a dokładniej bra tych mechanizmów. Brak tych zabezpieczeń, które nazywane są więzią kooperacyjną. Więzią, którą trzeba będzie odtworzyć, jeśli nie na nowo zbudować już bez dyrektywnych wskaźników i wytycznych z góry. Cała więc nadzieja — jak to dość powszechnie mówi teraz wiele osób — w samorządach pracowniczych.

Ale nie samo się nie robi. Efektowne hasło czy sformułowanie nie wypełniło konkretnym, bardzo konkretnym działaniem szybko staje się tylko demagogicznym sloganem. Jaka więc ma być rola członków partii i całych instancji w budowaniu nowych struktur, jak ma się realizować w praktyce działanie na rzecz doskonalenia socjalistycznego charakteru związków zawodowych, czy wreszcie jak ma być realizowany pro-

gram partii i jaka ma być rola członków partii w organach wybieralnych władz administracyjnych i społecznych, kiedy przestały obowiązywać różne klucze dające zbiorowe bezpieczeństwo a coraz częściej liczą się konkrety, autorytety i indywidualne postawy — to pytania na jakie starano się odpowiedzieć w głównym nurcie obrad wczorajszego plenum śródmiejskiej organizacji partyjnej, w którym uczestniczył sekretarz KK PZPR — Franciszek Dąbrowski. (jb)



Współpraca dwóch miast

Dary od mieszkańców Norymbergi przyjechały do Krakowa

O współpracy Norymbergi z Krakowem pisaliśmy niedawno. Wspominaliśmy wówczas o tym, że nabiera ona coraz bardziej rumieńców. A wzajemne kontakty stają się coraz konkretniejsze. Sygnalizowaliśmy także przyjazd do Krakowa przedstawicieli władz miejskich Norymbergi, którzy pilotować będą przywiezione w ramach społecznej akcji pomocy dla Krakowa paczki zawierające lekarstwa, żywność i środki higieniczne. Właśnie wczoraj dary nadeszły do Krakowa.

Także wczoraj prezydent miasta Krakowa, przywitał przedstawicieli Norymbergi i firmy przewoźniczej na czelu z Klaussem Dieterem Schwabem — z-cą kierownika Urzędu Prasy i Informacji Miasta Norymbergi, którzy przybyli z transportem żywności i leków.

W czasie spotkania prezydent Józef Gajewicz złożył na ręce Klause Dietera Schwaba serdeczne podziękowania społeczeństwu Norymbergi za całą akcję pomocy dla naszego miasta, stwierdzając m. in. że pomoc ta jest w tej chwili bardzo potrzebna, ma jednak nadzieję, że

partnerskie stosunki obu miast opierać się będą przede wszystkim na wzajemnych kontaktach i wymianie kulturalnej, naukowej oraz wymianie fachowców w dziedzinie ochrony zabytków i środowiska.

Józef Gajewicz przekazał również podziękowania nadburmistrzowi Norymbergi dr Andreasowi Urschlechterowi za gościnne przyjęcie delegacji we wrześniu br. oraz gratulacje z okazji wygrania wyborów.

Rozmawiano też o zbliżającej się wizycie artystów „Estrady Krakowskiej” razem z przedstawicielami Muzeum Historycznego i Spółdzielni Millenium, w Norymberdze, którzy reprezentują jej mieszkańcom folklor Krakowski, krakowskie szopki i także wystąpią z ofertą handlową. Wspomniano, że obecnie przebywa w Norymberdze grupa robocza pracowników krakowskiego Zoo, która korzysta z doświadczeń dotyczących ochrony zwierząt i ich leczenia.

Klaus Dieter Schwab odwiedzający Polskę po raz pierwszy powiedział sporo ciepłych słów pod adresem naszego miasta, podziękował również za sympatyczne przyjęcie.

W czasie pobytu gości w Krakowie omówione zostaną możliwości dalszej współpracy kulturalnej między obu miastami m. in. sprawa uroczystych obchodów 450 rocznicy śmierci Wita Stwosza oraz zorganizowania na placu byłego terenu pochodów nazistowskich muzeum ruchu antyfaszystowskiego.

Sympatycznym akcentem kończącym spotkanie u prezydenta Gajewicza było wręczenie przez

przedstawicieli Norymbergi specjalu, z którego słyne to miasto — słodkich lukrowanych pierników.

Po spotkaniu goście udali się wraz z przedstawicielami Urzędu Miasta, m. in. z wicedyrektorem Wydziału Zdrowia Stanisławem Siudut i z dziennikarzami by uczestniczyć w wyładowaniu przywiezionych paczek, w magazynach przy ul. Wielickiej.

Warto jeszcze raz przypomnieć, że paczki zostały rozdzielone przez Komisję Koordynacyjną do Rozdziałów Darów Zagranicznych, w skład której wchodzi m. in. przedstawiciele Kurii Metropolitalnej, Zarządu Regionalnego „Solidarności”, PCK, PKPS oraz Wydziału Zdrowia, co chyba najlepiej gwarantuje iż dary otrzymają najbardziej ich potrzebujący. Świadczy o tym chociażby wymienienie wśród obdarowanych takich placówek jak: Państwowy Dom Pomocy Społecznej Dla Dzieci Niedorozwiniętych przy ul. Saskiej oraz na osiedlu Hutniczym 5, Państwowy Dom Reanimatorny przy ul. Wielickiej 267, czy Dom dla Przewlekłych Chorobych i Państwowy Dom dla Nieuleczalnie Chorych przy ul. Zielnej. (bog)

Fot. WŁODZIMIERZ WÓJCZYK

KLUB MIŁOŚNIKÓW MUZYKI

Klub Miłośników Muzyki zaprasza na recital organowy w poniedziałek 23 listopada o godz. 19.30 w kościele xx Misjonarzy Kraków, ul. Stradom 4. Wystąpi MAURYCY MERUNOWICZ.

Na Kleparzu

Wczoraj ceny kształtowały się następująco: jasek 120—130 zł/kg, mak 320—340 zł/kg, czosnek 500 zł/kg, orzechy w łupach 320—340 zł/kg (duska 800—1000 zł/kg), jabłka 35—48 zł/kg, gruszki 60 zł/kg, pomidory 120—130 zł/kg, brukselka 30 zł/kg, cebula 30 zł/kg, chrzan 70 zł/kg, jarzyna w siateczkach 10,50 zł za opakowanie, marchewka 9 zł/kg, buraki 7 zł/kg, pececz zielone pietruszki 10 zł, masło 600 zł/kg, ser 140—160 zł/kg, jajka 17 zł/szt., smietana 140 zł/litr. Ziemiaków dalej nie ma. Wołowna bez kości 270—280 zł/kg, a bywa podobno i po 300 zł. Duży wybór kaktusów od 100 do 700 zł za doniczkę. (jb)

NOTA WYJA KRAKOWSKI

- DZIS O GODZINIE:**
- 17 — Klub „Piaskownica” (os. Piaski Wielkie) — Występ „Old Metropolitan Band”.
 - 18 — PAN, ul. Sławkowska 17 (aula) — Kom. Nauk Pedagogicznych: dr Wł. Cychoń — „Kształtowanie postawy moralnej osobowości młodzieży w procesie wychowania szkolnego”.
 - 18 — KDK, s. drewniana — Woj. Klub Esperantystów — Uniwersala Kongreso en Brazilo prentas Stefanija Michalek kaj Tadeusz Michalski.
 - 19 — ZLP, ul. Krupnicza 22 — Kolo Młodych Pisarzy: Spotkanie z Krzysztofem Lisowskim.
 - 19 — „FAMA”, os. Willowe 29 — AMERYKA W GRINDBERGA — spektakl Teatru Poezji z Nowej Soli.
 - 20 — „ROTUNDA” — JAZZ CLUB: gra zespół PLAYING FAMILY.
 - W SOBOTE:**
 - 9—14 — MDK, ul. Czackiego 11 — SOBÓTKI — lektury na ekranie, kącik czytelniczy, zajęcia klubowe.
 - 17 — DK Kolejarza, ul. Filipa 6 — 30 sekund nad Gibraltarem. Spektakl w wyk. aktorów scen krakowskich. Wstęp wolny.
 - 19 — DDK Krowdza, ul. Papiernicza 2 — Meeting Bluesowy. W programie londyńska sesja nagraniowa Howlina Wolfa.
 - W NIEDZIELE:**
 - 9 — DK Kolejarza — Krak. Klub Kolekcjonerów: Aukcja porcelany, szkła, fajansu — na odnowę zabytków Krakowa.
 - 16 — „STARÓWKA”, ulica Szczepańska 5/1p. — Kolorowe filmy dla dzieci.
 - A POZA TYM:**
 - W DDK w Dworku Biało-prądnickim przy ul. Papierniczej 2 w dniach od 20 bm. (piątek) do 22 bm. (niedziela) w godz. 9—17 czynna będzie VI Krakowska Wystawa Kanarków i Ptaków Egzotycznych.

„Dzień Kolejarza” w Krakowie

Nawiązując do dawnej tradycji — kolejarze Południowej DOKP zrzeszeni w NSZZ „Solidarności” (blisko 80 procent załogi) obchodzą po raz pierwsze w br. swoje zawodowe święto „Dzień Kolejarza” 25 listopada, w dzień święta patronki i opiekunki braci kolejarzkiej — św. Katarzyny.

W związku z tym obchody święta kolejarza odbędą się w niedzielę 22 bm. Uroczystość zostanie poprzedzona przemarszem kolumny kolejarzy z pl.

Matejki przez ulice Śródmieścia do kościoła Mariackiego. Podczas mszy w intencji kolejarzy, celebrowanej przez ks. biskupa A. Małysiaka, nastąpi poświęcenie sztandaru NSZZ Kolejarzy „Solidarności”. Następnie przemarszerują oni na Plac Dworcowy, gdzie złożą kwiaty przed tablicą poświęconą kolejarzom poległym w latach 1939—1945. Ponadto otwarta zostanie w sali recepcyjnej Dworca Głównego PKP wystawa pn. „Kolej lat minionych”, a na torze bocznym dworca — wystawa lokomotyw.

Podobne uroczystości odbędą się również na większych węzłach PKP Okręgu Krakowskiego. (TG)

Odnowienie doktoratu Jerzego R. Bujńskiego

Wczoraj w Collegium Novum odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Wydziału Filologicznego poświęcone odnowieniu, po pięćdziesięciu latach, dyplomu doktorskiego Jerzego R. Bujńskiego. Osoba dr Bujńskiego wiąże się z uczelniami Krakowa, Wilna, Warszawy, z polskim teatrem, filozofią, wydawnictwami. Szczególnym znaczeniem w życiu szanowanego Jubilata zapisały się prowadzone od 1927 roku lektury wymowy, w których uczestniczyło liczne grono adeptów polonistyki i prawa. Nowy dyplom doktorski wręczył Jubilatowi prof. Henryk Markiewicz. W słowach podziękowania dr Bujńskiego osobne miejsce zajęła postać Ignacego Chrzanowskiego, promotora jego pracy doktorskiej przed 50 laty, znakomitego pedagoga, znawcy literatury staropolskiej.

Tę miłą uroczystość zakończył nieco strajk okupacyjny studentów, którego Komitet zezwolił jedynie na krótkie posiedzenie Rady Wydziału. (bb)

Ludzie i zwierzęta

We wtorek, pracownicy remontujący rurociąg ciepłowniczy w Bronowicach przy ul. Krzywcy Zaulek zakopali w rowie, żywcem co najmniej dwa koty. Zwierzęta leżące w rowie z odsłoniętych rur grzał się w tym miejscu. Przyszli robotnicy i nie zważając na prośby przechodniów, aby koty wywabić z zakamarków, zasypali je ziemią a następnie zabetonowali.

Fakt ten pozostawiamy bez słowa. Wydają się zbyt łagodne. (ms)

Kolejna akcja „Światło”

Załoga SO PP „POLMO-ZBI” przy al. Pokoju wspólnie z funkcjonariuszami Wydziału Ruchu Drogowego KW MO w Krakowie organizuje kolejną akcję „Światło” w sobotę, 21. bm. w godz. od 7.30—13.

Wszystkich chętnych, którzy chcą dokonać kontroli ustawienia świateł oraz usunąć usterki przy swych pojazdach w zakresie regulacji układu zapłonowego, zasilania, wymiany oleju — zapraszamy.

Zmiany w ruchu

Wydział Komunikacji Urzędu Miasta Krakowa zawiadamia, że w sobotę w godz. 14.30—15.30 nastąpi wstrzymanie ruchu kołowego na trasie: al. Lenina od Centrum Administracyjnego HIL do ul. Bulwarowej, ul. Bulwarowej i Klasztornej. W godz. od 8.00 do 17.00 obowiązywać będą ograniczenia w zatrzymywaniu się pojazdów na ul. Bulwarowej i Klasztornej. Autobusy linii 125 w godz. 14.30—15.30 kursować będą od pl. Centralnego w obu kierunkach do Centrum Adm. HIL, natomiast w godz. 15.00—17.30 autobusy linii 123 i 153 kursować będą po trasie: od ul. Struga, ul. Daniłowskiego, Kasprzaka, Nowotki, Rewolucji Kuhańskiej, Orkana, Struga i dalej do swojej trasy.

Chwilowe wstrzymanie ruchu kołowego nastąpi również w dniu 22.11 w godz. 10.30—13.00 na trasie: Karola Marksa, Majakowskiego, Zeromskiego oraz w godz. 9.30—10.00 przy skrzyżowaniu pl. Matejki z ul. Basztową i na pl. Matejki w godz. 11.00—13.00 na pl. Kolejowym (autobusy linii 195, 124, 208 będą zabierały pasażerów z przystanków przy barze „Smok” — na przedłużeniu ul. Worcella).

MPK w Krakowie zawiadamia, że od dnia 23 bm. wznowia kursowanie linii autobusowej nr 119 oraz wydziału linii nr 144 do Ronda Grunwaldzkiego.

Rozmowa nie autoryzowana

Nic tak nie zbliża jak wzajemne kontakty

KLAUSA DIETERA SCHWABA — zastępcę kierownika Urzędu Prasy i Informacji Miasta Norymbergi prosimy o parę słów na temat samej akcji darów dla Polski.

— Skąd zrodził się pomysł pomocy dla nas? — Idea zrodziła się w czasie rozmów z dziennikarzami gazet codziennych prasy norymberskiej. Prezentacją tej problematyki w gazetach przyczynili się oni na pewno do sukcesu akcji. Pomogło nam w tym zresztą również radio.

— Kto odpowiedział przede wszystkim na ten dziennikarski apel? — Bardzo żywo i spontanicznie zareagowali nań norymberczycy, a także firmy farmaceutyczne. Muszę przyznać, że rezonans był o wiele większy aniżeli mogliśmy się spodziewać.

adresowanych, czym kierowaliście się przy takim a nie innym wyborze osób?

— W Norymberdze mieszka wiele osób mających w Polsce przyjaciół i znajomych, pragnących im pomóc, to jeden ze sposobów zdobywania adresów. Istnieje też sporo towarzyszy czy stowarzyszeń kontaktujących się z naszym miastem, te kontakty także stanowiły źródło skąd zdobywaliśmy adresy. Mam wrażenie, że wybieraliśmy słusznie. Staraliśmy się nie powtarzać tego samego nazwiska. Wiemy również, że działająca u was Komisja Koordynacyjna do Rozdziału Darów Zagranicznych składa się z takich osób, które gwarantują uczciwy rozdział naszych darów.

— Czy ofiarodawcy mają jakąś satysfakcję z tego sympatycznego gestu wobec nas?

— Oczywiście, przecież naszym miastu chodzi o nawiązanie wzajemnych kontaktów, o partnerstwo. Te paczki stwarzają szansę nawiązania wzajemnych stosunków między obywatelami Krakowa i Norymbergi. Na pewno mieszkańcy naszego miasta byłiby wdzięczni obdarowanym za parę słów pod ich adresem, zawiadamiających o otrzymaniu paczki i o tym, czy przydała się ona na coś. Uważam też, że nie tak nie zbliża ludzi różnych krajów jak osobiste kontakty.

Notowała: Bogusława PALCZYŃSKA

KIEDY Co KIEDYgdzie Co gdzie? KIEDY

Table with 3 columns: PIĄTEK 20, SOBOTA 21, NIEDZIELA 22. Lists dates and names of events.

TEATRY

Piątek
Słowackiego 19.15 Brat naszego Boga (abonamenty nieważne).

Sobota
Słowackiego 19.15 Brat naszego Boga. Kameralny 19.15 Powrót Odysa.

Niedziela
Słowackiego 14 Polawiacze. Kameralny 19.15 Brat naszego Boga.

KINA

Piątek
Kijów 16, 19.15 Człowiek z żelaza. Uciecha 15.30, 18, 20.30.

Sobota
Kijów 16, 19.15 Człowiek z żelaza. Uciecha 15.30, 18, 20.30.

Niedziela
Kijów 16, 19.15 Człowiek z żelaza. Uciecha 15.30, 18, 20.30.

Niedziela
Kijów 16, 19.15 Człowiek z żelaza. Uciecha 15.30, 18, 20.30.

Niedziela
Kijów 16, 19.15 Człowiek z żelaza. Uciecha 15.30, 18, 20.30.

Niedziela
Kijów 16, 19.15 Człowiek z żelaza. Uciecha 15.30, 18, 20.30.

Niedziela
Kijów 16, 19.15 Człowiek z żelaza. Uciecha 15.30, 18, 20.30.

Niedziela
Kijów 16, 19.15 Człowiek z żelaza. Uciecha 15.30, 18, 20.30.

Niedziela
Kijów 16, 19.15 Człowiek z żelaza. Uciecha 15.30, 18, 20.30.

Niedziela
Kijów 16, 19.15 Człowiek z żelaza. Uciecha 15.30, 18, 20.30.

Niedziela
Kijów 16, 19.15 Człowiek z żelaza. Uciecha 15.30, 18, 20.30.

Niedziela
Kijów 16, 19.15 Człowiek z żelaza. Uciecha 15.30, 18, 20.30.

Niedziela
Kijów 16, 19.15 Człowiek z żelaza. Uciecha 15.30, 18, 20.30.

Niedziela
Kijów 16, 19.15 Człowiek z żelaza. Uciecha 15.30, 18, 20.30.

Galeria: Rys. i graf. R. Zielńskiego. Czytelnia: Drezno - miasto sztuki.

DYŻURY

Piątek - Sobota - Niedziela
Pogot. MO, tel. 997, Straż Poż. 998, Tel. Ochrony Srodow. 11-19-66.

Piątek

Chir. Kopernika 40, przypadki urazowe. Pradnicka 35, Chir. dzieci.

Sobota

Chir. Kopernika 40, przypadki urazowe. Pradnicka 35, Chir. dzieci.

Niedziela

Chir. Pradnicka 35, Chir. dzieci. Prociocim, Urolog, Pradnicka 37.

APTEKI

Piątek
Sobota - Niedziela
Rynek Gł. 42 (tlen), Pstrowskiego 94 (tlen).

RÓŻNE

Zoo (Lasek Wolski) 9-17. Ogród Botaniczny (Kopernika) niedz. 10-14.

22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Wybitni soliści polscy - E. Umińska.

Piątek II

Wiadomości: 15.30, 21.30, 23.30. 16.00 Mag. turyst. 16.20 RTSS dla pracujących.

Piątek III

Wiadomości: 17, 19.30, 22, 16.50. 16.50 Posłuchaj warto... 16.15 Muzykowanie.

Piątek IV

Wiadomości: 16, 22, 0.55. 16.55 Folklor na płytach serii UNESCO. 16.20 A. Schoenberg.

Sobota I

Wiadomości: 8, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 19, 21, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5.

Sobota II

Wiadomości: 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30. 7.55 Zaszumiło jesienią.

Sobota III

Wiadomości: 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22, 8.05. Wariacje na temat... 9 Rondo.

RADIO

Piątek I
Wiadomości: 15, 17, 18, 20, 21, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5. 16.00 Muz. i aktualności.

Opera tyg. 19.50 Rondo - odc. pow. K. Brandysa. 20 Baw się razem z nami.

Sobota IV

Wiadomości: 16, 22, 0.55. 8.00 Poranna serenada (Stereo). 9.05 Poranna serenada (Stereo).

Niedziela I

Wiadomości: 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5. 8.25 Różne barwy pios. 9.05 Rad.

Niedziela II

Wiadomości: 8.30, 14.30, 18.30, 23.30. 8.20 Zawsze w niedzielę - fel. A. J. Wierzbicki.

Piątek I

16.25 Pr. dnia, 16.30 Dziennik. 16.50 Dla dzieci: "Dziękuję jakos leci".

Piątek II

18.15-23.00 Wieczór TV Kraków na antenie "dwójki". 18.20 Zdażrzyło się dzisiaj.

Sobota I

6.00 TTR - Uprawa. 6.30 TTR - Hod. 7.00 TTR - Uprawa. 7.30 TTR - Hod.

Niedziela I

6.10 TTR - Uprawa. 6.40 TTR - Hod. 7.10 TTR, RTSS - Wiad. naszą szansą.

Niedziela II

9.25 Miłośnicy dawnej broni - pr. wojsk. 9.55 STUDIO-2. - O-mwienie pr.

Niedługo się zbuduje słuch. A. Martinheimo. 15.30 C. Debussy Iberia i Rondes de Printemps.

Niedziela III

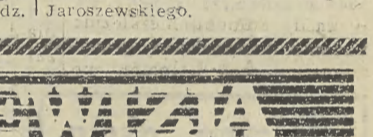
Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22, 8.35 Komu pios... 9 Rondo - odc. pow. K. Brandysa.

Niedziela IV

Wiadomości: 8, 13, 22, 0.55. 8.05 Co słychać (Kr.). 8.30 Fel. J. Kurka.

Niedziela V

Wiadomości: 8.30, 14.30, 18.30, 23.30. 8.20 Zawsze w niedzielę - fel. A. J. Wierzbicki.



Piątek I

16.25 Pr. dnia, 16.30 Dziennik. 16.50 Dla dzieci: "Dziękuję jakos leci".

Piątek II

18.15-23.00 Wieczór TV Kraków na antenie "dwójki". 18.20 Zdażrzyło się dzisiaj.

Sobota I

6.00 TTR - Uprawa. 6.30 TTR - Hod. 7.00 TTR - Uprawa. 7.30 TTR - Hod.

Niedziela I

6.10 TTR - Uprawa. 6.40 TTR - Hod. 7.10 TTR, RTSS - Wiad. naszą szansą.

Niedziela II

9.25 Miłośnicy dawnej broni - pr. wojsk. 9.55 STUDIO-2. - O-mwienie pr.

Po międzypaństwowych występach piłkarze I ligi wznawiają rozgrywki

DOBIEGA końca jesienny sezon piłkarski w naszym kraju. Piłkarze II ligi kończą w niedzielę mistrzowskie rozgrywki, pierwszoligowcom pozostały do zakończenia sezonu jeszcze dwie kolejki.

Różnica w czasie wynika z przerwy spowodowanej międzypaństwowymi meczami z Maltą i Hiszpanią, spotkaniami, które wykazały jak wiele jeszcze brakuje naszemu reprezentantom do osiągnięcia naprawdę wysokiej formy, stworzenia zespołu, który by mógł z powodzeniem rywalizować z najlepszymi podczas najbliższego „Mundialu”.

W nadchodzącej serii gier **krakowska Wisła** czeka bardzo ciężki pojedynek ze **sześcioligową Pogonią** na jej stadionie. Portowcy z uporem i konsekwencją dążą do zdobycia prymatu w ekstraklasie na półmetku rozgrywek, po 13 seriach gier mają dwa punkty przewagi nad zabrzańskim Górnikiem i, na swoim boisku, nie będą skorzy do oddania punktów rywalowi. Tak

więc wiślacy, których forma daleka jest od doskonałości, nawet w wygranych przez nich meczach, stają przed trudną próbą. Będąc na fali gospodarstwa, wspierani dopingiem własnej widowni będą atakować ze wszystkich sił, starając się strzelić **Adameczkowi** gole, które pozwolą im na uzyskanie zwycięstwa. Czekają więc wiślaczką defensywę sporo pracy, a że linia ta często pęka pod naporem przeciwników, trzeba się poważnie liczyć z przegraną krakowian w Szczecinie. Choć z drugiej strony, przy ofensywnej grze rywali, tworzy się szansa przeprowadzenia szybkich, skutecznych kontrataków, które są dość mocną stroną wiślaków. Może więc uda się **Iwanowi** i jego kolegom próba sforsowania defensywy portowców i zmuszenia do kapitulacji golkipera Pogoni — **Szezechy**. Szanse na taki obrót sprawy są co prawda niewielkie, ale przecież realne. Miejmy więc nadzieję, że piłkarze „Białej gwiazdy” sprawią nam miłą niespodziankę w tym przedostatnim meczu jesiennej rundy.

Co dalej z WFS?

JUTRO, w sobotę, 21 bm., w sali obrad Urzędu Miasta przy ul. Basztowej odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie **sprawozdawczo-wyborcze** **Wojewódzkiej Federacji Sportu**. W trakcie obrad delegaci związków i klubów sportowych podsumują dotychczasową działalność tej organizacji i wypowiedzą się czy ma ona dalej istnieć, czy też potrzebna jest dziś inna struktura naszego sportu wychynowego, taka w której WFS będzie ogniwem niezbędnym. To ważne dla przyszłości krakowskiego sportu zebranie rozpocznie się o **godz. 10.**

Oto program kolejki: **sobota — Arka — Widzew, niedziela — Pogoń — Wisła** (sędziuje p. K. Kwiatkowski z Katowic), **Szombierki — Legia, Ruch — Motor, ŁKS — Zagłębie, Lech — Bałtyk, Gwardia — Górnik, Śląsk — Stal.**

Drugoligowcy już na ostatniej prostej, już kończą futbolową jesień. W Krakowie kibice będą mogli zobaczyć mecz **Cracovii z Resovią**, być może decydujący o primacie w tabeli na półmet-

ku rozgrywek. „Pasiaki” ustępują liderowi — Radomiakowi tylko o jeden punkt. Piłkarze radomscy kończą sezon meczem w Bytomiu z Polonią i kto wie czy nie stracą tam punktów. W tej sytuacji wygrana krakowian awansowałaby ich na czoło tabeli. Stawka meczu spora, a rywal nie tak trudny do pokonania. Rzeszowianie są bowiem dopiero na 12 miejscu w tabeli, prezentują przeciętną formę, zdołali do tej pory wygrać zaledwie cztery mecze, są więc do pokonania przez „pasiaków”, pod warunkiem oczywiście, iż podopieczni **H. Stroniarza** zagrają z werwą, ambicją i jako taką skutecznością. Myślę, iż kibice stawiają się licznie na ten pożegnalny mecz sezonu w II lidze i gorącym dopingiem zachęcać będą zespół gospodarzy do walki o zwycięstwo.

Hutnik pojechał do Bydgoszczy na spotkanie z **Zawiszą**. Wojskowi grają kiepsko, są na dole ligowej tabeli (14 lokata), teoretycznie więc hutnicy będący na trzecim miejscu w rozgrywkach są faworytami zawodów. Jak jednak będzie w praktyce? Oby tym razem teoria była zgodna z praktyką. (lang)

D. Czernecki prezesem KOZPN

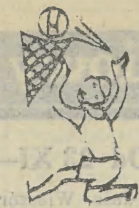
Samodzielny, samorządny oby skuteczny w działaniu

WCZORAJ odbyło się nadzwyczajne, walne zebranie **Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej**. Zwołano je w celu uchwalenia statutu i wyboru zarządu, było ono ukoronowaniem starań piłkarskich działaczy, którzy pragnęli by po 8 latach podlegania **Wojewódzkiej Federacji Sportu** ich organizacja stała się znowu **samodzielną i samorządną, posiadającą osobowość prawną.**

Kilka dni temu dokładnie w poniedziałek, 16 listopada, przedstawiciele siedmiu wielce zasłużonych dla piłkarstwa w podwawelskim grodzie klubów — **Cracovii, Garbarni, Hutnika, Kabla, Prokocimia, Wawelu i Wisły** wystąpili oficjalnie z inicjatywą reaktywowania **KOZPN-u**, w dawnej formie, tej sprzed 8 lat. Decyzję podjęte na wczorajszym nadzwyczajnym zebraniu miały potwierdzić słuszność przedsięwziętych kroków. Delegaci z aplauzem przyjęli powrót do tradycyjnej struktury.

Chciałbym, a jest to chyba życzenie wszystkich krakowskich sympatyków futbolu, żeby w parze z samodzielną i samorządnością szła skuteczność działania **KOZPN-u**. Rozumieniem przez tę skuteczność udzielanie prawdziwej, zgodnej z potrzebami pomocy swoim członkom, czyli klubom, zarówno tym dużym jak i tym małym, jeszcze większe niż dotychczas zainteresowanie piłkarstwem młodzieżowym.

Problemów do rozwiązania na pewno nie zabraknie. Mam je-



Wiślacki duet pod poznańskimi kosztami

KOSZYKARKI ekstraklasy osiągnęły już półmetek rozgrywek, ostatnie mecze pierwszej rundy miały miejsce w minionym tygodniu i bez żadnej przerwy przystępują zawodniczki do spotkań rundy rewanżowej. Przypomnijmy, że po pierwszej rundzie na czele tabeli, z jednakowym dorobkiem — po 8 zwycięstwach w dziewięciu meczach są: **ŁKS, Śląsk i Wisła**, oraz to, że po tej rundzie zespoły ligowe podzielone zostaną na dwie grupy i pierwsza piątka walczyć będzie o mistrzowski tytuł a druga o utrzymanie się w ekstraklasie.

Krakowianki zaczynają rundę rewanżową od występów w Poznaniu przeciwko dwóm tamtejszym drużynom — **Lechowi i AZS-owi**. Poznański duet jest w bardzo trudnej sytuacji. Lech na ósmym, AZS na dziewiątym miejscu ze skromnym dorobkiem — po dwa zwycięstwa. Teoretycznie winna więc **Wisła** wygrać oba mecze. W pierwszej rundzie, u siebie, pokonała **AZS** różnicą 38, a **Lecha** różnicą 19 pkt., stanowiąc zespół co najmniej o klasę lepszy. Czy tak też będzie w Poznaniu? Trudno przewidzieć, forma koszykarek jest bardzo zmienna, kto wie czy wiślaczki zdołają się już trzasnąć po laniu, jakie dostaną od **ŁKS-u** w Łodzi. Miejmy nadzieję, że wróciły do równowagi i z Poznania przywiozą dwa zwycięstwa.

W pozostałych meczach zmierzą się: **AZS i Lech** ze **Stalą Stalowa Wola**, **ŁKS i Włókniarz Pabianice** z **AZS Katowice** i **Śląsk** (mecz **ŁKS — Śląsk** to

„bomba” kolejki) oraz **Spójnia z Polonią**.

„Wawelskie smoki”, podobnie jak i ich klubowe koleżanki, wystąpią w Poznaniu, z tym że zadanie przed nimi o wiele trudniejsze niż przed wiślaczkami. Lech to obecny lider tabeli, mający na swym koncie tyle samo zwycięstw co **Śląsk, Zagłębie i Wisła** (ale przy jednej grze mniej), drużyna mająca w swych szeregach kilku świetnych graczy z **Jechorkiem i Kiejwskim** na czele. Ten duet właśnie w ostatnim meczu ligowym strzelił **Resovii** w Rzeszowie 55 pkt. z 94 uzyskanych przez cały zespół. A ponadto w drużynie poznańskiej grają jeszcze wysocy **Kostencki**, pozyskany z **Wybrzeża — Bogucki**, utalentowany **Kielbasiewicz**, słowem zespół — jak na nasze warunki — dobry, groźny dla każdego rywala. Poznaniacy nie przegrali u siebie żadnego meczu ligowego, stają jutro do walki z **Wisłą** także w roli faworytów. Krakowianie, po słabym początku i porażce z **Zagłębiem** w Sosnowcu, zaimponowali potem wszystkim świetną serią — pięciu pod rząd — zwycięstw. Czy ta dobra passa zostanie podtrzymana, czy też przyjdzie wrócić do domu „na tarczy”? Jak wspominałem, faworytami są gospodarze. Gdyby jednak wiślacy mieli w sobotę swój dobry dzień, gdyby dopisała im, w pierwszym rzędzie, celność rzutu do kosza, kto wie czy nie zdołaliby pokonać gospodarzy. Ale niewielkie są szanse na taki obrót sprawy. W każdym jednak razie i taką ewentualność trzeba

brać pod uwagę. Byłoby świetnie gdyby właśnie ona okazała się prawdziwą.

Program pozostałych gier: **Legia — Wybrzeże, Wybrzeże — Stal, Górnik — Śląsk, Gwardia — Resovia i Zagłębie — Legia.** (lang)

Rusza liga siatkarek

Mimo kłopotów L. Kedryna optymistą

BZIS rusza ekstraklasa siatkarek. W gronie 10 zespołów rywalizujących o tytuł mistrza Polski znajduje się także **krakowska Wisła**. W ubiegłym sezonie dziewczęta z „Białą gwiazdą” zajęły w rozgrywkach 2 miejsce ustępując jedynie miłowickiemu **Plomieniowi**.

— **Jak będzie teraz?** — pytam trenera **Wisły Leszka Kedryne**. *Mierzymy bardzo wysoko. Nie ukrywam, że naszym celem jest tytuł mistrzowski.*

— **Nawet w sytuacji gdy drużyna boryka się z kłopotami kadrowymi?** *Innych los też nie oszczędza, szanse się więc wyrównują. Choć faktem jest, że rozpoczęliśmy sezon bez trzech czołowych zawodniczek. Chorują **Lidia Poziutko** i **Jaroslawa Zdrojevska-Różańska**, nie potrafimy powiedzieć kiedy ujrzymy je na boisku, kontuzjowana jest **Małgorzata Tylek** (złamana kość krzyżowa).*

— **Nowe twarze?** *W kadryze I zespołu znalazły się dwie utalentowane juniorki **Irena Chrapek** i **Bożena Gawryluk**.*

— **Z kim gracie inauguracyjny pojedynek?** *W niedzielę z **BKS Stal** w Białymostku, z którym tworzymy tzw. parę.*

Zyczę więc powodzenia.
Rozmawiał: (js)

Rewia siatkarskich gwiazd w turnieju oldboyów



REPREZENTACJA polskich siatkarzy rozpoczyna w dalekim Tokio walki o Puchar Świata, inauguruje ligowe rozgrywki siatkarki I ligi, dla kibiców tej dziedziny sportu miłą niespodzianką przygotowali dawni gracze w „sio”, urządzając jutro i w niedzielę turniej oldboyów. Na starcie zobaczymy cztery zespoły, które w dawnych latach występowały w rozgrywkach ligowych (dziś został z nich tylko jeden — **Hutnik**) a w nich wiele dawnych gwiazd siatkówki, reprezentantów Polski, olimpijczyków, uczestników mistrzostw świata i Europy. M. in. w zespole **AZS-u** występ zapowiedzieli **S. Adameczek, F. Luba, J. Łuzarowicz, Z. Mickiewicz**, w **Hutniku** — **A. Adamski, W. Grzelak, W. Kobędza, B. Szkutnik i J. Szymczyk**, w **Koronie** — **A. Bałazy, T. Bilski, J. Jakubowski, R. Wesołowski**, a w **Wawelu** — **J. Borzyczko, J. Chacaga, A. Jarmolak, S. Litwin, P. Jusko**.

Wszystkie zespoły od dłuższego już czasu pilnie trenują, przygotowując się do zawodów, można więc sądzić, iż będziemy świadkami wielu efektownych i pięknych akcji. Turniej odbędzie się w udostępnionej przez zarząd klubu wojskowego hali **Wawelu** przy ul. Zwierzynieckiej, 21 i 22 bm. Organizatorzy i uczestnicy serdecznie zapraszają wszystkich kibiców siatkówki, obiecując widzom wiele emocji. Wstęp wolny. (l)

dnak nadzieję, że wybrany wczoraj w demokratycznych, tajnych wyborach nowy zarząd na czele z prezesem **Danielem Czerneckim** wspólnie z klubowymi działaczami potrafi wybrnąć z trudnych sytuacji. I żeby zakończyć tę krótką relację miłym akcentem dodam jeszcze, że w trakcie obrad kilkanaście osób wyróżniło okolicznościowymi odznakami, medalami i pucharami, m. in. srebrną odznaką „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej” otrzymał **Wiktor Wróbel**. (js)

Finał pucharu J. Mytnika

W NIEDZIELĘ na boisku **Kabla** zmierzą się w finale turnieju, rozgrywanego o puchar przechodni im. **J. Mytnika**, młodzieżowe reprezentacje **Katowic i Tarnowa** w piłce nożnej. W zawodach tych wystąpią piłkarze, grający w klubach klasy okręgowej.

Telegraficznie

MONTREAL. Drugi Puchar Świata w boksie zakończył się zwycięstwem reprezentacji **Ameriki Pn.**, w barwach której występował pięściarz **Kuby i Stanów Zjednoczonych**. Drugie miejsce zajęła drużyna **Europy I (ZSRR)**, a trzecie **Europy II (Bulgaria)**.

KUALA LUMPUR. W kolejnym meczu w ramach eliminacji

do piłkarskich mistrzostw świata, strefy Azji i Oceanii, zespół **ChRL** pokonał **Arabie Saudyjską** 2-0 (2-0) i znajduje się na czele tabeli.

TOKIO. Polscy siatkarze w swym pierwszym występie w rozgrywkach o Puchar Świata wygrali z **Tunezją** 3-0.

Zebrałym pozwolono się rozejść. Od stania na słońcu **Marlowe'a** potwornie rozboleła głowa. Półkając się wrócił do baraku, a po wzięciu prysznicu **Larkin** i **Mac** rozmasowali mu głowę i nakarmili go. Po kolacji **Larkin** wyszedł i usiadł na skraju asfaltowej drogi. **Marlowe**, zwrócony tyłem do wnętrza baraku, przykucnął w drzwiach, które nie miały drzwi.

Za horyzontem zbierała noc. W niezmiernie samotności **Changi** idący w obie strony drogą ludzie byli jakby bardziej zagubieni niż zwykle. **Mac** ziewnął. — **Pójdę już chyba, Peter** — powiedział. — **Wcześniej się dziś położyę.**

— **Dobrze, Mac.**

Ułożywszy moskitierę wokół łóżka, **Mac** wpełznął jej brzegi pod siennik. Przewiązał sobie czoło szmatką, a potem wysunął manierkę **Marlowe'a** z filcowego materiału i odczepił fałszywe denko. W ten sposób odczepił denko manierki **Larkina** i swojej, po czym ostrożnie ułożył wszystkie trzy jedna na drugiej. Wewnątrz każdej znajdowała się płatanina drutu, kondensator i lampa elektronowa.

Z górnej manierki wyciągnął wtyczkę z sześcioma kołkami i zwojem drutu i wetknął ją zrezygnownie do gniazdek w środkowej manierce. Potem ze środkowej manierki wydobął wtyczkę z czterema kołkami i wetknął ją do odpowiedniego gniazdek w ostatniej manierce.

Ręce mu drżały i trzęsły mu się kolana, bo było mu bardzo niewygodnie pracować w półmroku, wspierając się na jednym łokciu i osłaniając manierki.

Noc zagarniała niebo, wzmagając wrażenie duszności. Do ataku przystąpiły komary.

— **Dobrze, Mac.**

Ułożywszy moskitierę wokół łóżka, **Mac** wpełznął jej brzegi pod siennik. Przewiązał sobie czoło szmatką, a potem wysunął manierkę **Marlowe'a** z filcowego materiału i odczepił fałszywe denko. W ten sposób odczepił denko manierki **Larkina** i swojej, po czym ostrożnie ułożył wszystkie trzy jedna na drugiej. Wewnątrz każdej znajdowała się płatanina drutu, kondensator i lampa elektronowa.

Z górnej manierki wyciągnął wtyczkę z sześcioma kołkami i zwojem drutu i wetknął ją zrezygnownie do gniazdek w środkowej manierce. Potem ze środkowej manierki wydobął wtyczkę z czterema kołkami i wetknął ją do odpowiedniego gniazdek w ostatniej manierce.

Ręce mu drżały i trzęsły mu się kolana, bo było mu bardzo niewygodnie pracować w półmroku, wspierając się na jednym łokciu i osłaniając manierki.

Noc zagarniała niebo, wzmagając wrażenie duszności. Do ataku przystąpiły komary.

— **Proszę, niech pan usiadzie, kapitanie Daven.** — **Yoshima** skinął pogardliwie ręką w kierunku **Coxa**, który siedział szlochając z przerażenia.

— **A ten jak się nazywa?**
— **Kapitan Cox** — odparł **Daven**.
— **Niech pan na niego spojrzysz. To odrażające.**
Daven zaciągnął się papierosem. — **Ja się boję tak samo jak on.**
— **Pan panuje nad sobą. Pan jest odważny.**

— **Boję się jeszcze bardziej niż on.** — **Daven** przekuśtykał niezgrabnie do **Coxa** i z wysiłkiem usiadł obok niego. — **No już dobrze, Cox, staruszkę — poczekał go, kładąc mu rękę na ramieniu.** — **Już dobrze.** — **Potem spojrzął na Yoshimę.** — **Cox dostał Krzyż Walecznych za Dunkierkę, kiedy nie miał nawet dwudziestu lat. Teraz jest kimś zupełnie innym, kimś stworzonym przez was drai w ciągu trzech lat.**

Yoshima słumił chęć, żeby uderzyć **Davena**. W stosunku do prawdziwego mężczyzny, choćby wroga, obowiązowały pewne zasady. Obrócił się do **Smedley-Taylora** i rozkazał mu, żeby zebrał sześciu ludzi, których przyce znajdowały się najbliższej przyce **Davena**, oraz polecił, żeby pozostających zatrzymał pod strażą na zbiorce.

Wskazana szóstka stanęła przed **Yoshimę**. O radiu wiedział tylko **Spence**, ale tak jak pozostali wyparli się, że wiedział o jego istnieniu.

— **Wziąć przyce i za mną** — rozkazał **Yoshimę**.
Gdy **Daven** sięgał po kule, **Yoshima** pomógł mu wstać.
— **Dziękuję** — rzekł **Daven**.
— **Może zapali pan jeszcze jednego?**
— **Nie, dziękuję.**

James Clavell
Król szczurów
„KING RAT”
tłum. **Andrzej Pakula**
Copyright (c) 1962 **James Clavell**

Yoshima zawałał się. — **Byłbym zaszczycony, gdyby zechciał pan przyjąć całą paczkę.**

Daven wruszył ramionami, wziął papierosy, pokuśtykał do kąta, w którym przedtem stała jego przyca, i schylił się po swoją żelazną protezę.

Yoshima rzucił krótki rozkaz, na który jeden z koreańskich wartowników podniósł protezę i pomógł **Davenowi** usiąść.

Palce przypinające protezę nie drżały. **Daven** wstał, wziął kule i przez chwilę im się przyglądał. Potem odrzucił je do kąta.

Stukając protezą podszedł do przycy i popatrzył na radio.

— **Jestem z tego bardzo dumny** — powiedział, zsalutował **Smedley-Taylorowi** i wyszedł z baraku.

Skromny orszak ciągnął przez milczące **Changi**. Na jego czele szedł **Yoshima** dostosowując tempo marszu do kroku **Davena**, u którego boku szedł **Smedley-Taylor**. Za nimi, nieświadom płynących łez, zaplakany **Cox**. Dwóch spośród czterech wartowników czekało razem z jeńcami z baraku szesnastego.

Czekali i czekać godzin. Wrócił **Smedley-Taylor**, wróciła szóstka mężczyzn, **Daven** i **Cox** nie wrócili. Zostali na wartowni. Jutro miano ich przewieźć do więzienia **Outram Road**.